KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. WTOREK, 3 STYCZNIA 1928 ROKU. Nr. 3.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Możliwość rozłamu

W KATOLICKIEM STRONNICTWIE LUDOWEM.

Warszawa, 2.1 (AW) Ostatni numer pisma „Polska Ludowa", organ polskiego stronnictwa katolicko-ludowego w artykule wstępnym wypowiada się bezwzględnie za poparciem Rządu marszałka Piłsudskiego i stwierdza, że polskie stronnictwo katolicko-ludowe b. Konkresówki zwróciło się do zarządu głównego w Małopolsce z apelem, aby nie zwlekając, wyraźnie poparło politykę i pracę obecnego Rządu, stojąc otwarcie do pomocy przy jego boku.

W związku z tem dowiadujemy się, że zarząd warszawski stronnictwa zdecydowany jest obstawać przy wystosowaniu do zarządu w Małopolsce żądania poparcia Rządu marszałka Piłsudskiego. Nie jest wykluczonem, że na wypadek gdyby część stronnictwa w Małopolsce żądaniu temu się sprzeciwiało to dojdzie do rozłamu.

NARADA W PREZYDJUM R. M.

Warszawa, 2-1. (Tel. wł.) W południe przybył do prezydjum Rady ministrów marszałek Piłsudski i odbył naradę z wicepremjerem Bartlem. W połowie miesiąca odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem prawdopodobnie rozpatrywaną będzie kwestja urzędnicza.

GEN. ŻELIGOWSKI KANDYDUJE DO SEJMU.

Warszawa, 2-1. (Tel. wł.) W Wilnie na pierwszem miejscu kandydatów na posłów do Sejmu z listy rządowej znajdują się: generał Wacław Żeligowski i redaktor Mackiewicz.

KTO WYGRAŁ 8.000 DOLARÓW?

Warszawa, 2.1 (Tel. wł.) Dnia 2-go stycznia 1928 roku odbyła się w sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu przy ulicy Rymarskiej losowanie pożyczki dolarowej. 8.000 dolarów wygrał numer 852.746, 3.000 dolarów wygrał numer 096.551.

CIEKAWY PROCES.

Warszawa, 2.1 (Tell wł.) W najbliższych dniach odbędzie się ciekawy proces przed trybunałem administracyjnym. Generał Jelita Dąbrowski (z D. O. K. Łódź) skarży Ministerstwo spraw wojskowych o przedwczesne przeniesienie go w stan spoczynku i pozbawienie przez to odpowiednich dochodów. Oskarżony dowodzi, że może pracować do 59 roku życia, t. j. do 1934 roku, cieszy się najlepszem zdrowiem i niema podstaw do zwolnienia go.

ŻĄDANIE PODWYŻKI PŁAC.

Warszawa, 2-1. (Tel. wł.) Płace pracowników umysłowych nie zostały podwyższone od czasu stabilizacji waluty, choć drożyzna i koszty utrzymania wzrosły od tego czasu o 40 proc. Wobec tego pracownicy umysłowi mają wszcząć zbiorową akcję o podwyższenie płac.

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH Z ROSJĄ.

Warszawa, 2-1. — Jutro 3 bm. nastąpi wymiana więźniów politycznych między Polską i Z. S. S. R. Jest to ostatnia partja więźniów, wymienianych na podstawie uzgodnionej w swoim czasie listy. Wśród 9 więźniów, których Polska oddaje Sowietom, jest Wincenty Ilinicz, skazany 2 i pół roku temu przez sąd na 6 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo. Na liście tej był również znany komunista Purman, który uciekł z więzienia. Wobec tej ucieczki nazwisko jego usunięto z listy.

Wielka wyprawa polska

DO DZIEWICZYCH PROWINCYJ PERU.

Warszawa, 2.1 — W dniu 5-go stycznia udaje się do Peru specjalna komisja państwowego Urzędu emigracyjnego **celem zbadania warunków klimatycznych i zdrowotnych wschodniej prowincji republiki Peru, w górnym biegu rzeki Ucayali.**

Na czele komisji stoi inż. Gadomski, kierownik biura naukowo-informacyjnego przy Urzędzie emigracyjnym, któremu przydzielono jako ekspertów redaktora „Wychodźcy", p. Pankiewicza i prof. dr. Nowickiego. Z ramienia Banku gospodarstwa krajowego, wyjeżdżają z komisją znany podróżnik **por. M. Lepecki i p. Warchałowski.**

Komisja zbadać ma w Montanji teren 15.000 km. kwadratowych, **przeznaczonych przez rząd peruwiański dla polskiej kolonizacji rolnej.**

Jest to teren dziewiczy. Komisja przeprowadzić ma badania, czy nadaje się on do kolonizacji pod względem zdrowotnym, rolnym, komunikacyjnym i gospodarczym.

Komisja wsiądzie w Hawrze na okręt 13 stycznia. Podróż oceanem, a następnie wzdłuż rzeki Amazonki **potrwa 50 dni.** U dorzecza Amazonki droga prowadzi przez **niebezpieczny teren żółtej febry,** to też członkowie komisji przygotowali się do walki z tą chorobą.

Konflikt austro-węgierski

NA TLE PRZEMYCANYCH DO WĘGIER KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Wiedeń, 2.1 (AW) W tutejszych kołach politycznych bardzo żywe poruszenie wywołał wypadek, jaki się wydarzył wczoraj na granicy austrjacko-węgierskiej w St. Gotthardt, gdzie obecnie odbywała się od kilku dni austrjacka **ekspedycja cłowa pociągów towarowych.** Austrjacka straż cłowa stwierdziła, że w 5 wagonach wysłanych z Verony do Węgier znajdowały się **pod fałszywą deklaracją części składowe karabinów maszynowych.** Wykrycie tego faktu nastąpiło w chwili kiedy wagony były już przesunięte na linję węgierską. Węgierska kolej **przeszkodziła w wydaniu owych wagonów w ręce austrjackie.** Funkcjonarjusze austrjackiego urzędu cłowego opuścili swe miejsce urzędowania i udali się do Wiednia po dalsze instrukcje. Tak w Wiedniu jak i Budapeszcie istnieje zamiar **jaknajszybszego zlikwidowania tego zajścia.**

Pisma opozycyjne w szczególności „Der Abend" podkreślają przy tej sposobności fakt, iż **Włochy dostarczały Węgrom materjałów wybuchowych.**

Nie prezydent a parlament

POSIADA FAKTYCZNĄ WŁADZĘ W AUSTRJI.

Wiedeń, 2.1 (AW) Noworoczna mowa prezydenta Heinischa wygłoszona w odpowiedzi na mowę kanclerza Seipla wywołała w kołach dyplomatycznych wielkie zainteresowanie, ponieważ prezydent Heinisch po raz pierwszy zaznaczył, że na podstawie konstytucji austrjackiej prezydent posiada tylko godność, zaś faktyczną władzę posiada parlament.

Pisma wyrażają domysły, że prezydent chciał przez o powiedzieć w taktowny bardzo sposób dać wyraz ubolewania z powodu takiego ograniczenia władzy prezydenta.

Znaczenie rokowań polsko-niemieckich

DLA ROZWOJU GOSPODARCZEGO GDAŃSKA.

Gdańsk, 2-1. (AW.) W obecność ministra Strassburgera i wysokiego komisarza Ligi Narodów przyjmował w dniu Nowego Roku prezydent wolnego miasta Sahm życzenia noworoczne od korpusu konsularnego w imieniu którego przemawiał **austrjacki konsul Gelhorn.** W przemówieniu swem podkreślił konsul Gelhorn **znaczenie rokowań handlowych polsko-niemieckich** i ich wpływ na rozwój życia gospodarczego oraz **rozbudowę portu gdańskiego.** Stwierdził, że Gdańsk ma szczególną misję do spełnienia i mimo trudności politycznych i gospodarczych gdańszczanie niechybnie rozumieją i oceniają doniosłość rozwoju w stosunku ze sąsiadami.

Porozumienie stronnictw w Gdańsku.

NOWY SENAT UTWORZONY ZOSTANIE W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Gdańsk, 2-1. (PAT.) Prowadzone od kilku dni rokowania w sprawie utworzenia nowego senatu wolnego miasta **doprowadziły do zasadniczego porozumienia pomiędzy stronnictwami,** które mają wejść w skład nowej koalicji stronnictw, a mianowicie: **socjal-demokratów, centrum i liberałów niemieckich.** Uzgodniony został przedewszystkiem tekst umowy, która ma obowiązywać stronnictwa koalicyjne w ich przyszłej działalności zarówno na terenie sejmu, jak i senatu wolnego miasta. Dotychczasowe rokowania nie wykazały żadnych poważniejszych różnic. Wszystkie trzy stronnictwa, wchodzące w skład nowej koalicji, zrezygnowały ze swych żądań o charakterze radykalnym. Osiągnięto również porozumienie w sprawie żądań, wysuniętych przez socjal-demokratów, mianowicie **zmiany konstytucji wolnego miasta, reorganizacji senatu itd.** Dotychczasowy przebieg rokowań dowodzi, iż nowy senat utworzony będzie w najbliższych dniach.

DYPLOMATYCZNE ŚNIADANIE U POSŁA PATKA.

Moskwa, 2-1. (PAT.) Jako dawny przedstawiciel polski w Japonji, poseł Patek wydał na cześć przebywającego w Moskwie znanego polityka i byłego ministra wicehrabiego Goło śniadanie, w którem wzięli udział ambasadorowie Japonji, Francji, Chin, Włoch i Polski, posłowie Norwegji i Czechosłowacji, oraz bawiący w Moskwie dyplomaci japońscy.

Stan zdrowia Nowaczyńskiego.

KOMPLIKACJE W LEWEM OKU.

Warszawa, 2-1. (Tel. wł.) Wczoraj przewieziono Adolfa Nowaczyńskiego ponownie do lecznicy „Omega", bowiem nastąpiły pewne komplikacje w lewem oku. Po zbadaniu przez dr. Ruszkowskiego Nowaczyńskiego odwieziono do domu, gdzie konsyljum lekarskie zbada stan jego zdrowia oraz poweźmie decyzję co do dalszego leczenia. Inne rany zasklepiają się normalnie.

3-MIESIĘCZNY URLOP P. PRAUSSOWEJ.

Wraszawa, 2-1. (Tel. wł.) B. posłanka członkini P. P. S., Praussowa, urzędniczka Ministerstwa pracy, otrzymała swój przydział po wygaśnięciu mandatu. Obecnie poprosiła o płatny urlop 3-miesięczny, który uzyskała. Posłanka Praussowa należy w partji P. P. S. do grupy przeciwnej opozycyjnego stanowiska P. P. S. w stosunku do Rządu

ZMIANA W DYPLOMACJI.

Wiedeń, 2.1 (AW) Dziś o godzinie 11-ej wieczorem opuszcza Wiedeń były radca legacyjny poselstwa polskiego w Wiedniu Karol hr. Romer, który jak wiadomo jest przeniesiony do Warszawy. Pisma tutejsze poświęcają z tej okazji hr. Romerowi bardzo serdecznie wzmianki, wyrażając się z wielkiem uznaniem o jego długoletniej działalności dyplomatycznej w Wiedniu. Na dworcu żegnać będą hr. Romera zastępca prezydenta Heinischa, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Peter, dyrektor policji Schober, członkowie poselstwa, kolonja polska oraz przedstawiciele tutejszej arystokracji.

PAPIEŻ NIE WZYWAŁ DO INTERWENCJI W CHINACH.

Pekin, 2-1. (PAT.) Delegat apostolski Monsignore Constantini zaznaczył, iż jest upoważniony do oświadczenia, że interpretowanie słów papieża, wypowiedzianych w odpowiedzi na życzenia świąteczne świętego kolegjum, jako apelu do mocarstw o interwencję w rzecz pacyfikacji stosunków w Chinach, jest całkowicie bezpodstawne

MILLERAND O STSUNKACH FRANCUSKO - NIEMIECKICH.

Zagrzeb, 2-1. (PAT.) Dziennik „Nowosti" ogłasza artykuł Millerand w sprawie stosunków francusko - niemieckich. W artykule tym Millerand pisze, że o ile Niemcy nie będą dążyć do inych celów poza chęcią uzyskania na drodze pokojowej swej dawnej roli w międzynarodowem życiu gospodarczem, będą one mogły liczyć na pewne poparcie Francji.

SPRAWA PAKTU WYKLUCZAJĄCEGO WOJNĘ.

Paryż, 2-1. (PAT.) „Herald" donosi z Waszyngtonu, że do projektu paktu francusko - amerykańskiego, wykluczającego wojnę między temi państwami, który to projekt został doręczony ambasadorowi francuskiemu Claudelowi, dołączono pismo, w którem sekretarz stanu Kellogg oświadcza, iż całkowicie podziela poglądy na tę sprawę ministra Brianda oraz zaznacza, że inne kraje mogłyby być zaproszone do przystąpienia do wspomnianego paktu niezwłocznie po podpisaniu go przez Francję i St. Zjednoczone.

PRZESILENIE RZĄDOWE W ŁOTWIE.

Ryga, 2-1. (PAT.) Inicjatywa rokowań, mających na celu utworzenie nowego rządu, spoczywa obecnie w rękach socjalistów-minimalistów, których przywódca Holcmanis prowadzi już rozmowy, zmierzające do stworzeni nowej koalicji lewicowej.

Zjazd rabinów we Lwowie.

(Kor. wł. „Kurjera Zachodniego“).

Lwów, 31 grudnia 1927 r.

250 rabinów, cudotwórców, cadyków zjechało się z całej Polski na zjazd do Lwowa, aby powziąć rezolucje polityczne i społeczne, które zgromadziłyby żydów na platformie lojalności do Polski. To też zaczerniło się na ulicach Lwowa od przyjezdnych gości, bowiem niejednemu rabinowi to warzyszyli krewni, wyznawcy jego cudów, setki chasydów tak, że specjal ne pociągi musiały być uruchomione. Przyjazd zaś tylu wybitnych uczonych żydowskich, o wielkiej sławie wśród współwyznawców, uczynił również ogromne poruszenie wśród miejscowej ludności. Kupcy, sklepikarze, straganiarze, rzemieślnicy, pośrednicy, ajenci, olbrzymi zgiełkliwy tłum wypełnił ulice i uliczki w okolicach, gdzie zamieszkali rabini i gdzie zjazd miał się odbyć.

Incjatorzy zjazdu zamieszkali w hotelu Grünberga przy ul. Kuźnickiej. Tam też wydawano bilety wstępu na zjazd, które w niedługim czasie wykupione przez spekulantów, doszły do bajecznej ceny 2—4 dolarów za bilet. Rabin sudotwórca Rokach stanął kwaterą w kamienicy narożnej u wylotu ulic Brajerowskiej i Kazimierzowskiej. Pobyt tego sławnego rabina zelektryzował całą ludność żydowską, która tłumnie napłynęła z różnemi prośbami o porady, błogosławieństwa lub aby się tylko popatrzeć. Tłok był tak wielki, że specjalnie skonsygnowane oddziały policji musiały pilnować porządku. Podania i prośby odbierał sekretarz rabina, a odpowiedzi nie zwłocznie udzielał rabin, zamieszczając na nich swe błogosławieństwo. Na tacy ustawionej na stoliczku w przedpokoju rośnie tymczasem stos złotowych i dolarowych banknotów.

W pewnym momencie powstał nagle zgiełk i krzyk: rabin idzie! Otoczony swym sztabem schodzi rabin i rozdaje złotówki. Tłum wyciąga ręce, bowiem taka złotówka, to amulet, przynosi szczęście. I znowu znaleźli się spekulanci, którzy na poczekaniu poczęli sprzedawać przyniesione ze sobą złotówki, jako „rabinackie“, biorąc za jedną złotówkę... 2 dolary.

Rabin się zachwiał, zatoczył pod naporem tłumu i oparł się ręką na wywiadowcy policyjnym. Tłum rzuca się na zdumionego wywiadowcę i całuje to miejsce, gdzie spoczęła ręka rabina. Wywiadowca z trudem wyrwał się z tej niespodziewanej opresji.

Zjazd miał rozpocząć się o godz. 7 wieczorem. Już jednak o godz. 4 popołudniu cała sala została wypełniona po brzegi. Przybycie poszczególnych rabinów witane jest przeciągłem aaach! Im ważniejsza persona, tem „ach“ brzmi dłużej i głośniej.

Na zjazd wynajęto salę w kino „Palace“ podobno za 7000 złotych. Że jednak kino to posiada wewnętrzną ornamentację, składającą się z rzeźb i malowideł nagich kobiet, zaś rabinom nie wolno na takie sprosności patrzeć, przeto sala została szczelnie od wewnątrz poprzysłaniana rozmaitemi okryciami, przybierając wygląd odpowiednio poważny do narad zjazdu rabinów.

Na sali wrzawa, porozumiewanie się co do wyboru prezydjum. Cicho się uczyniło po okrzyku powitania, gdy do sali obrad wszedł wojewoda lwowski hr. Borkowski i wojewoda stanisławowski.

Ostatni przybył sławny cadyk bełzki, z trudem torując sobie drogę w zbitym tłumie swych zwolenników.

Pierwszy przemówił w języku polskim dr. Allerhand, jako prezes gminy wyznaniowej.

Następnie zabrał głos wojewoda Borkowski, witając zebranych jako prawdziwych przedstawicieli ludności żydowskiej i wyrażając przekonanie, że uchwały zjazdu rabinów pójdą po linji dobra państwa polskiego.

Po uchwaleniu rezolucji, popierającej obecny Rząd, przemawiało jeszcze kilku przedstawicieli władz i kilku rabinów, poczem ukonstytuowało się prezydjum, złożone z trzech rabinów i czterech cadyków.

Główne narady odbywały się na komisjach. Radzono nad sprawami przeważnie religijnemi, oświatowemi i społecznemi, jak również ze względu na aktualność wyborów do parlamentu, nad wyborczemi.

Jaki będzie wynik istotny zjazdu—nie wątpliwie niedaleka przyszłość pokaże. Faktem jest, że zjazd ten wywołał najprzeróżniejsze komentarze w prasie żydowskiej, która w sposób wielce rozmaity go ocenia, przyczem prasa sjonistyczna nie szczędzi zjazdowi i cadykom bardzo uszczypliwych uwag.

R. W.

ROK 1928

BĘDZIE ROKIEM WALK WYBORCZYCH W POLSCE, FRANCJI I NIEMCZECH.

Berlin, 2-1. — Rok 1928 — pisze „Berliner Tageblatt“ — będzie rokiem walki. W Niemczech, Francji, Polsce, a może nawet i w Anglji odbędą się wybory do parlamentu. W Ameryce i Argentynie wybory prezydenta. Aż do tego czasu trwać będzie zastój w polityce międzynarodowej.

Wszlekie dyskusje o planie Davesa, zniesieniu okupacji Nadrenji, kwestjach zachodnich i wschodnich będą gadaniną na wiatr. Niczego bowiem **nie można budować na lodzie, który taje.** Żadne decyzje nie padną nad grobem parlamentów. Nadszedł **czas oczekiwania, napięcia i niepokoju.**

Niemcy są zadowolone

Z BILANSU POLITYCZNEGO W ROKU UBIEGŁYM.

Berlin, 2-1. — Podczas składania życzeń noworocznych przez rząd Rzeszy prezydentowi Hindenburgowi przemawiał kanclerz, który oświadczył, iż **rok ubiegły przyniósł Niemcom umocnienie stanowiska w polityce międzynarodowej.** W dziedzinie sytuacji wewnętrznopolitycznej podkreślić należy zmniejszenie bezrobocia oraz przeprowadzenie przez rząd podwyżek płac urzędniczych. Mówiąc o boroskopach na rok przyszły kanclerz wyraził nadzieję, że **wybory, które odbędą się w roku 1928 wzmocnią jedność narodu niemieckiego, która nie została zachwiana podczas wiejkiej wojny.**

Prezydent Hindenburg w odpowiedzi kanclerzowi oświadczył, że istotnie rok ubiegły przyniósł polepszenie sytuacji Niemiec, jednakże nadzieja, iż naród niemiecki rozpocznie rok 1928 z Nadrenją uwolnioną od okupacji—nie ziściła się. Prezydent podkreślił polepszenie sytuacji gospodarczej Niemiec i jako jedną z najważniejszych prac dokonanych w roku ubiegłym **wymienił akcję dla Prus Wschodnich przeprowadzoną przez rząd Rzeszy i pruski.** Prezydent wyraził nadzieję, że wybory nie doprowadzą do zbyt wielkiego zaostrzenia sytuacji wewnętrznej w kraju.

Kwestja wypowiedzenia

TRAKTATU PRZYJAŹNI MIĘDZY WŁOCHAMI I S. H. S.

Białogród, 2.1 (PAT) Wobec tego, **że z końcem b. r. może być wypowiedziany traktat przyjaźni między Włochami a Jugosławją, który był zawarty na 5 lat, rozpoczęły się z rządem włoskim rokowania celem ustalenia terminu wypowiedzenia tego traktatu.**

W miarodajnych kołach jugosłowiańskich zapewniają, że **mimo przeciwieństw, istniejących między Rzymem a Białogrodem, Jugosławja życzy sobie nadal utrzymania szczerych i przyjaznych stosunków z Włochami. Z tego też powodu traktat te nnie będzie wypowiedziany bez poważnych przyczyn.**

—

Kryzys aprowizacyjny

SZALEJE W PAŃSTWIE SZCZĘŚLIWOŚCI „KOMUNISTYCZNEJ“.

Moskwa, 2.1 (AW) Kryzys towarowy, w szczególności zaś towarów aprowizacyjuych, w większych miastach trwa nadal. Przed sklepami two rzą się ogromne kolejki, jak w okresie „wojennego komunizmu“. Przy tej sposobności kwitnie spekulacja, polegająca na wykupywaniu masowem towaru i ukrywaniu w nadziei na zwyżkę cen. Władze sowieckie przedsięwzięły w związku z tem szereg zarządzeń represyjnych w postaci rewizji, dokonywanych niespodzianie wśród osób oczekujących w kolejce. Osoby, podejrzane o cele spekulacyjne, ulegają natychmiastowemu aresztowaniu.

W ten sosób w Moskwie w ciągu dnia wczorajszego przeprowadzono przeszło 100 aresztowań.

Japońska odpowiedzialność.

HARAKIRI ZA SPOWODOWANIE NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU.

Londyn, 2-1. — "The Daily Telegraph" z dnia 28 ub. m. podaje:

— Kapitan Mizuki, były komendant krążownika Jintsu, oskarżony z powodu zderzenia tego okrętu z wracającym z manewrów krążownikiem Warabi, który zatonął, powodując **śmierć 12 oficerów i 99 marynarzy,** popełnił w przeddzień wydania wyroku przez sąd przysięgłych samobójstwo przez zastosowanie **harakiri. Harakiri jest uroczystem samobójstwem polegającem na wolnem podcinaniu gardła przed lustrem.** Mizuki dokonał tego aktu w oświetlonych szatach, poczem **żona natychmiast wprowadziła do pokoju dzieci,** aby uczciły w ojcu bohatera.

Czołowe dzienniki japońskie wynoszą w wstępnych artykułach czyn kapitana Mizuki pod niebiosa, jako wzniosły dowód poświęcenia, który bezwątpienia podniesie w narodzie poczucie odpowiedzialności, bez względu na wyrok, którego nie wyda, chociaż istnieją urzędowe oświadczenia, że **byłby uniewinniający.** Wszyscy koledzy Mizuki pochwalają jego czyn jako dowód lojalności względem cesarza i państwa.

Za zdradę Portu-Artura.

WEKSEL, KTÓREGO RZĄD JAPOŃSKI NIE CHCE ZAPŁACIĆ.

W pierwszych dniach stycznia rozpocznie się w Londynie proces, jakiego nie zna dotąd historja świata.

Grupa angielska bankierów wniosła bowiem skargę przeciw rządowi japońskiemu o zapłatę weksłu, opiewającego na sumę 11 miljonów dolarów (około 100 miljonów złotych).

Zobowiązanie to datuje się z czasu wojny rosyjsko-japońskiej i ukrywa się poza niem niezwykła sensacja. Weksel jest bowiem zapłatą za oddanie w ręce japońskie Portu - Artura, bardzo silnej i znakomicie zaopatrzonej twierdzy.

Trzej zdrajcy sprzedali Japończykom zwycięstwo nad armją rosyjską. Nie ulega wątpliwości, iż w sprawę ie wmieszane były najwyższe osobistości w Petersburgu, układy jednak z Japończykami prowadzili: hrabia Ikor Tilińskij. Aleksander Teodorow i Włodzimierz Worskij, ze strony japońskiej występował jako pełnomocnik — książę Jama Gata, zwany japońskim Bismarkiem.

Po upadku Portu - Artura udali się Worskij i Tilińskij, wraz z pewną młodą kobietą, znaną pod imieniem Sonja, do Nagasaki. Japończycy jednak oświadczyli, iż pieniędzy nie mogą wypłacić, gdyż nie posiadają narazie gotówki, wystawili jednak trzy weksle, każdy na 11 miljonów dolarów, z których ostatnin nosił datę 1 lipca 1915 roku.

Weksle te otrzymał Worskij, natychmiast je wręczył Tilińskiemu, który tego samego dnia wsiadł na okręt i odpłynął do Anglji. W kilka godzin potem znaleziono w jednej z bocznych ulic trupa Worskiego. Zamordował go nieznany jakiś sprawca. Pozostał tylko weksel płatny 1 lipca 1915 roku. Co się stało z dwoma wekslami niewiadomo. Być może, że wykupił je rząd japoński.

Japonja odmówiła jednak wypłaty 11 miljonów dolarów. Wtedy Tilińskij zwrócił się do pewnej grupy bankierskiej i za jej pośrednictwem zaskarżył rząd japoński o niewypełnienie zobowiązania.

SABOTAŻ ROBOTNIKÓW W SOWIETACH.

Moska, 2.1 (AW) Według doniesień z zachodnich gubernij związku sowieckiego oraz z B. S. S. R. na fabrykach Smoleńska, Mohylowa, Mińska i t. d. skonstantowano dalsze akty sabotażu W kilkunastu wypadkach podpalono fabryki, lub psuto maszyny. Straty na skutek tych zamachów są bardzo znaczne

PODRÓŻ B. KRÓLA BUŁGARSKIEGO.

Brema, 2-1. (PAT.) B. król bułgarski Ferdynad odpłynął stąd do Ameryki Południowej. Podróż b. króla ma podobne cel naukowy.

Wiadomości ze stolicy.

KONGRES DROGOWY. Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie w gmachu Politechniki trzydniowy kongres drogowy. Będzie to pierwszy kongres tego rodzaju, urządzony na wzór zagranicy. Zjazdy takie mają poważne znaczenie dla uporządkowania spraw drogowych przez omówienie aktualnych potrzeb, wartości wykonywanych robót i wskazania odpowiednich koniecznych prac. Jednocześnie z kongresem urządzona będzie w Warszawie wystawa drogowa.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY. Ogólnokrajowy Związek podoficerów rezerwy zwołuje na 14 i 15 b. m. do stolicy nadzwyczajny walny zjazd delegatów w celu omówienia zagadnień życia podoficerów rezerwowych, oraz programu pracy w dziedzinie przysposobienia wojskowego. Organizacja Związku podoficerów rezerwy jest apolityczną.

POGOTOWIE RATUNKOWE W WARSZAWIE. Rok 1927 minął dla Pogotowia ratunkowego pod znakiem intensywnej pracy. Kroniki tej samarytańskiej instytucji notują w roku tym rekordową cyfrę — 25.790 wypadków, czyli o 2.410 więcej niż w roku 1926. Główną pozycję tego smutnego bilansu stanowią bójki, dalej idą przejechania, potłuczenia przez pojazdy i t. p. wypadki, których sprawcą jest nieokiełznany jeszcze moloch wielkiego miasta — „ruch uliczny“. Samobójstw Pogotowie zanotowało 1.380. Przeciętnie Pogoowie ratunkowe udzieliło w r. ub. pomocy w 71 wypadkach dziennie. W ciągu dnia 1 stycznia 1928 r. wzywane było do godziny 12 w nocy, ogółem 92 razy.

WZROST AUTOMOBILIZMU W stolicy ilustruje nietylko ilość zarejestrowanych samochodów, ale bodaj ściśle jeszcze ilość konsumowanej benzyny. Zużycie to wynosi obecnie w Warszawie 40 tysięcy litrów dziennie. Wobec ogromnego i coraz wzrastającego zapotrzebowania, nie wystarczają dla potrzeb ruchu istniejące uliczne stacje benzynowe. Brak takich stacyj daje się zwłaszcza odczuwać na przedmieściach.

Wybieg Waldemarasa.

W myśl uchwały Rady Ligi Narodów zakończył się papierowy coprawda stan wojny między Litwą a Polską, a nawet zostały zapowiedziane konferencje polsko - litewskie, mające być wstępem do uregulowania stosunków między dwoma państwami.

Jeśli zatem niema już „wojny" między Litwą a Polską, jeśli te państwa mają niebawem przystąpić do bezpośrednich rokowań — to logicznie i psychologicznie obie strony winny wszystko obecnie czynić, aby atmosfera, przygotowująca wyrównanie złych dotychczas stosunków, była jak najbardziej czysta i wolna od zadrażnień. Wszak tylko taka atmosfera może usposabiać do chętnej i szczerej rozmowy między powaśnionymi.

Dotychczas, t. j. od czasu przyjęcia przez obie strony uchwały Rady Ligi — taką atmosferę urabia tylko Polska. I trzeba powiedzieć, że Rząd nasz czyni ze swej strony bardzo wiele, aby owszem jak najbardziej zachęcać, do zaprojektowanych w Genewie rozmów. Przedewszystkiem więc po Genewie Polska nie uczyniła nic, coby malutką Litwę mogło rozdrażnić. Nikt nie mógłby wskazać na jakiś artykuł prasowy, prowokujący Litwę w ostatnich tygodniach, nie było też żadnego wystąpienia ze strony urzędowych czynników naszych, mogącego zaniepokoić kowieńską opinję.

Natomiast zanotować można szereg faktów, które dowodzą, jak bardzo pokojowe wobec Litwy są zamiary Polski. Sam oficjalny organ p. Waldemarasa „Lietuvis" przyznaje, że „wysiedleni z Wileńszczyzny Litwini, z powrotem do niej powracają" i że wobec tego „staje się zadość żądaniu rządu litewskiego". Dzienniki zaś niemieckie (np. „Vossische Ztg." z 29 grudnia) dowodzą, że poseł polski w Rydze p. Łukasiewicz dlatego obecnie udał się na dłuższy urlop, ponieważ znany jest z nieprzyjaznych uczuć dla p. Waldemarasa, którego Polska nie chce teraz niczem dotknąć zwłaszcza, że rozmowy polsko -litewskie miałyby się ewentualnie odbywać w Rydze.

Litwa i p. Waldemaras niestety ani trochę nie odpłacają się Polsce pięknem za nadobne. Niema dnia dosłownie po uchwale genewskiej, aby p. Waldemaras, Plechowicius czy Klimas za pośrednictwem drutu telegraficznego nie przypominali Polsce, że nic, ale to absolutnie nic w stosunku Litwy do Polski się nie zmieniło, a raczej, że właśnie bardzo wiele się zmieniło w tym mianowicie sensie, że — jak powiedział premjer kowieński do dziennikarza polskiego — „kwestja wileńska stała się dzisiaj bardziej aktualną, niż kiedykolwiek, a to dzięki uchwale Rady Ligi Narodów". P. Waldemaras nawet nie pojmuje, po co właściwie miałyby być wszczęte rozmowy z Polską, gdyby sprawa Wilna nie miałaby być przedmiotem i to naczelnym tych rozmów. „Poza sprawą wileńską bowiem, może być mowa — wedle dyktatora kowieńskiego — tylko o udogodnieniach technicznych". Co więcej! P. Waldemaras robi minę tak pewnego siebie, że nawet sam nie zamierza sprawy Wilna wysuwać. Jest natomiast pewny, że — jak mówi — „Polska wystąpi z inicjatywą w sprawie wileńskiej". I tak w kółko. Dziennikarz polski oglądając Kowno, był po prostu przerażony rozmiarami nienawiści, jaka to litwinizowane gwałtownie miasto polskie dyszy w stronę Polski. Ostatnio zaś niewpuszczenie na Litwę korespondentów Polskiej Ajencji telegraficznej jest już wyraźnie dowodem złej woli p. Waldemarasa.

W takim stanie rzeczy trudno doprawdy uwierzyć już nietylko w dobrą wolę, ale wogóle w poważną chęć Litwy do rokowań z Polską, do których się w Genewie zobowiązała. W takim stanie rzeczy trudno również podzielać optymizm, że konflikt litewsko - polski rychło zostanie zakończony, któremu dał niedawno wyraz p. Briand. Natomiast przyłączyć się wypada całkowicie do rozsądnego i trzeźwego głosu socjalisty i delegata francuskiego do Ligi Narodów p. Paula Boncourta, który na odbytem przed kilkoma dniami kongresie socjalistów francuskich przestrzegał bardzo energicznie przed naiwną wiarą w pacyfizm i przed sugestją rewidowania traktatów pokojowych, tudzież uchwał, powziętych przez insty tucje, strzegące właśnie nienaruszalności tych traktatów.

Taką zaś instytucją jest niewątpliwie Rada Ambasadorów.

Rada Ambasadorów zaś — jak wiadomo — ostatecznie i nieodwołalnie przyznała Polsce Wilno. My tej uchwały strzec będziemy nietylko w Genewie, ale i na granicy polsko - litewskiej.

P. S.

Strach Rusinów przed regionalizmem.

OBAWY O ROZBICIE FRONTU UKRAIŃSKIEGO.

Tendencja do ochrony kultury ludowej i jej rozwijania, która znajduje w ostatnich czasach coraz silniejszy wyraz w regionaliźmie, jest zagadnieniem w szeregu krajów innych już pozytywnie uznanem, a dopiero dyskutowanem i rozważanem w Polsce. Jednak już same dyskusje na ten temat przeznaczone wywołują zaniepokojenie w sferach polityków ukraińskich. Wyrazem tego niepokoju stał się artykuł lwowskiego ukraińskiego „Diła" p. t.: „Przeciw regionalizmowi".

„Diło" występuje przeciw regionalizmowi, popieranemu przez obecny Rząd uważając, że jest to dla rozwoju ruchu ukraińskiego objaw i środek **daleko niebezpieczniejszy, aniżeli dążności unifikacyjne, złączenia ziem wschodnich z Polską.**

„Rząd dąży — pisze „Diło" — do uwypuklenia różnic ekonomicznych i kulturalnych poszczególnych ziem Polski, nie licząc się z charakterem etnograficznym danego terytorjum i eliminując przesłanki łączności politycznych terytorjów zamieszkałych przez tę samą nację. W wypadku tendencyj unifikacyjnych przeciwstawiłyby się polonizacji jednolicie mniejszości narodowe. Tymczasem Rząd podniecа partykularyzmy, wytwarza np **patrjotyzmy miejscowe Wołynia, Polesia, Podola, Podkarpacia,** które przeciwstawia „narodowo-terytorjalnej i ekonomiczno-kulturalnej jedności Zachodniej Ukrainy.

„Techniczna strona akcji rządowej polega na tworzeniu całego szeregu nowych grup politycznych subwencjonowanych, wywołujących silny ruch, **wydających nowe pisma i rozbijających stare, nieprzejednane w stosunku do Polski partje.** Wojewodowie i starostowie otrzymali instrukcje, jak należy podtrzymywać raz wywołane ambicje partykularne. Mają oni nie tylko wykonywać polecenia oficjalne rządu centralnego, ale czynnie współdziałać na miejscu z idącemi Rządowi na rękę grupami lokalnemi".

Wkońcu zauważa „Diło" bezsilnie, że akcja ta może wywołać dezorjentacje w kołach ukraińskich i rozbić jednolity front ukraiński. Patrząc na problem regionalizmu wyłącznie z punktu widzenia polityczno-partyjnego, obawiając się go — jako środka, który może znacznie obniżyć napięcie agitacji, skierowanej przeciw społeczeństwu i państwu polskiemu, nie wspomina „Diło" o tych dodatnich wartościach, jakie dla rozwoju kultury ludowej mieć może kultywowanie tych regionalnych odrębności w sztuce, tradycji, języku, jakie przejawiają poszczególne grupy etniczne na ziemiach polskich — jak Podhalanie, Kujawiacy, Kaszubi, czy Huculi, Łemkowie i t. d.

Bezradność sowiecka wobec klęski bezrobocia.

RYKOW O POTRZEBIE PRZESIEDLENIA CZĘŚCI INTELIGNECJI NA WIEŚ.

Jedną z głównych bolączek rządu sowieckiego jest w dalszym ciągu sprawa bezrobocia, które nietylko nie zmniejsza się, lecz nawet w pewnych okresach przybiera zastraszające wprost rozmiary. Najgorzej przedstawia się sytuacja na rynku pracy zazwyczaj w okresie zimowym, kiedy to armję bezrobotnych w miastach bardzo wydatnie zasilają bezrobotni robotnicy wiejscy.

Na ostatnim zjeździe rosyjskiej partji komunistycznej sprawę bezrobocia omówił szczegółowo „prezydent sowiecki" Rykow. Uważa on, iż główną przyczyną bezrobocia jest w Rosji przeludnienie na wsi. Sytuacja jest tem gorsza, że **Rosja nie może nic w tym kierunku zrobić, gdyż odpływ ludności wiejskiej drogą emigracji jest** w warunkach dzisiejszych nie do pomyślenia.

Rosja rozporządza wprawdzie olbrzymiemi obszarami, nadającemi się do kolonizacji, ale skierowanie ludności wiejskiej z prowincyj centralnych połączone byłoby z tak wielkiemi wydatkami, że nie posiadałoby dla państwa realnego znaczenia. Dlatego też w walce z bezrobociem i z t. zw. „przeludnieniem agrarnem" na pierwszem miejscu stać powinna intensyfikacja rolnictwa i rozwój przemysłu.

Nieco odmienny charakter powinna mieć walka z bezrobociem wśród inteligencji. W Rosji sowieckiej stosunki pod tym względem są dość niejednolite, podczas bowiem gdy w wielkich ośrodkach przemysłowych ilość bezrobotnych inteligentów stale się zwiększa, dochodząc częstokroć do zastraszających wprost rozmiarów, na prowincji odczuwać się daje dotkliwy brak inteligencji.

Z tego to względu Rykow uważa, że za **bezrobotnych nie należy uważać tych wszystkich, którzy dają pierwszeństwo bezrobociu w mieście przed pracą na wsi.** Dalej należy właśnie jak najusilniej popierać dążenia kulturalne ludności wiejskiej i instytucje, działalności kulturalnej poświęcone, zasilać wydatnie pracownikami — inteligentami, rekrutującymi się z pośród bezrobotnych miejskich.

Do wzmożenia się bezrobocia przyczynia się — zdaniem Rykowa — i ta okoliczność, że w związku z t. zw. „polityką oszczędności" w licznych przedsiębiorstwach trzeba było przeprowadzić ogólną redukcję personelu. W ten sposób — podkreśla Rykow — w Rosji sztucznie stworzono bezrobocie wśród pracowników, najbardziej w chwili obecnej państwu potrzebnych, jako to wśród inżynierów, techników itp.

Wszystkie te przyczyny razem wzięte zmuszają Rykowa do zajęcia w sprawie **bezrobocia stanowiska dość pesymistycznego.** Celem zwalczania bezrobocia należy w ZSSR prowadzić, według Rykowa, robotę systematyczną i planową, któraby w pierwszym rzędzie zmierzała do podniesienia poziomu gospodarstwa wiejskiego, przemysłu i kultury.

Opieka nad psychicznie chorymi.

Generalna dyrekcja służby zdrowia przy pomocy specjalnie powołanego komitetu rzeczoznawców opracowała ostatecznie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad osobami psychicznie choremi.

Przedewszystkiem projekt zalicza do psychicznie chorych osoby psychicznie zwyrodniałe, upośledzone i niedorozwinięte. Opieka nad niemi może być wykonywana w zakładach i klinikach psychjatrycznych, bądź publicznych, bądź też tego prawa nie posiadających, w oddziałach psychjatrycznych przy szpitalach ogólnych na t. zw. stacjach zdawczych, w domach osób trzecich, wreszcie we własnej rodzinie chorego lub u jego krewnych.

Publiczny zakład psychjatryczny ma obowiązek przyjmowania każdego chorego bez względu na jego narodowość, wyznanie lub stan majątkowy. Oddziały dla psychicznie chorych w szpitalach ogólnych służą tylko do czasowego umieszczenia chorych przed odstawieniem ich do zakładów publicznych. Zakłady nie posiadające prawa publicznego mogą powstawać jedynie na podstawie koncesji, udzielonej przez Główny Urząd psychjatryczny.

Państwo ponosi połowę kosztów przy założeniu publicznych zakładów psychjatrycznych, druga połowa, jak również utrzymanie szpitala przypada na wojewódzkie związki terytorjalne. W zasadzie każdy taki związek winien posiadać zakład psychjatryczny. Koszty leczenia w publicznych zakładach ponoszą sami chorzy, lub osoby, względnie instytucje do ponoszenia tych kosztów prawem zobowiązane.

W dalszym ciągu projekt podaje warunki przyjmowania chorych do zakładów, przyjmując za ogólną zasadę, iż osoba psychicznie chora może być mimo lub wbrew woli umieszczona w publicznych zakładach psychjatrycznych, gdy stan jej zdrowia i potrzeba leczenia lub dobro publiczne tego wymagają.

Opiekę prawną nad umysłowo chorymi w zakładach psychjatrycznych sprawują opiekunowie, doradcy lub kuratorowie, wyznaczeni przez sąd właściwy. Do czasu zaś wyznaczenia takiej opieki urząd wojewódzki może w razie potrzeby zamianować dla osoby chorej tymczasowego opiekuna społecznego.

Osoby przyjęte do zakładu podlegają natychmiast zwolnieniu, skoro po obserwacji i badaniu nie zostały uznane za psychicznie chore, jak również w wypadku, kiedy choroba została wyleczona.

Władzami nadzorczemi nad wykonaniem przepisów, dotyczących opieki nad psychicznie chorymi są: M. S. W. i wojewoda przy pomocy specjalnych organów.

Wszechsłowiański zlot

SOKOLI.

Towarzystwo gimnastyczne Sokół chorągwi wielkopolskiej prowadzi energiczne przygotowania do wielkiego zlotu wszechsłowiańskiego Sokołów, który się odbędzie w Poznaniu w roku 1929. Boisko sokole w Poznaniu ma być rozszerzone tak, by mogło pomieścić 6000 ćwiczących.

Nowa placówka przy ul. Targowej.

POŚWIĘCENIE FILJI SPÓŁDZIELNI ZWIĄZKU DROBNYCH KUPCÓW.

Niedawno jeszcze wiele słusznego oburzenia wywołała sprawa napaści żydowskiej przy zajmowaniu sklepu na rogu ulicy Targowej i Małachowskiego w Sosnowcu przez Związek drobnych kupców chrześcjan. Mimo zaczepnej postawy tłumu żydowskiego wobec kupców chrześcjan, ci ostatni, nie lękając się gróźb, skutecznie bronili swoich praw.

Na stanowisku tem odnieśli zupełne zwycięstwo, a dzień wczorajszy był podniosłym wyrazem tego bądź co bądź poważnego wydarzenia w lokalnem życiu gospodarczem, gdy na terenie wszechwładztwa obcego wyrosła placówka polska, filja spółdzielni Związku drobnych kupców chrześcjan. Wczoraj mianowicie odbyło się poświęcenie tej filji. Poświęcenia dokonał ks. szambelan Plenkiewicz, który następnie życzył Związku dalszego rozwoju dla dobra polskiego handlu.

Następnie przemawiał prezes Związku drobnych kupców chrześcjan w Sosnowcu p. Nowakowski, a następnie w imieniu bratniej organizacji, mianowicie Stowarzyszenia kupców polskich p. Paweł Kucharski.

Przyszłość filji zapowiada się doskonale zarówno ze względu na świetny punkt handlowy, gdzie się mieści, jak i z racji energji kierowników spółdzielni, którzy, sądząc z dotychczasowej pracy, zdali egzamin z umiejętności prowadzenia handlu uczciwego. Szczególnie dużo zasług nad rozwojem spółdzielni położył p. Nowakowski, prezes Związku drobnych kupców chrześcjan.

Ze swej strony dołączamy się do serdecznych życzeń rozkwitu organizacji kupiectwa polskiego w Sosnowcu.

Poradnik ogrodniczy

SOSNOWIECKIEGO KOŁA ZWIĄZKU OGRODNIKÓW.

JAK PODLEWAĆ ROŚLINY.

Wiele roślin pokojowych ulega zniszczeniu podczas zimy skutkiem nadmiernego podlewania ich, a najwięcej spustoszenia powoduje stosowana w wielu domach zasada podlewania „po trosze a często".

Rośliny, zwłaszcza podczas zimy należy podlewać tylko w miarę potrzeby czyli wtedy, gdy ziemia w wazonach przybiera kolor nieco jaśniejszy i staje się sypką, a jednak niezupełnie suchą.

Gdy więc zajdzie faktyczna potrzeba podlania, czynimy to z uwagą, by woda przesiąknęła przez całą bryłę ziemi, a pewność dokładnego przesiąknięcia mieć będziemy wówczas dopiero, gdy woda ukaże się na podstawce. Stosując zatem podlewanie według powyższej reguły, małe wazoniki wypadnie podlać codziennie, większe wazoniki — co parę dni, jeszcze większe i wielkie raz na tydzień lub rzadziej, co zależeć będzie od temperatury mieszkania i stanu wilgotności powietrza.

Najlepszą wodą do podlewania jest deszczówka, najgorszą — twarda studzienna. Zimna woda powoduje odrętwienie korzeni, zastój na wzroście, żółknienia i opadanie liści: — ciepła woda, przyczynia się do pleśnienia ziemi, do mnożenia się różnych pasorzytów. Woda, przeznaczona do podlewania powinna mieć temperaturę pokoju, w którym żyją rośliny.

Azalie, rododendrony, kamelje, wrzosy, begonie liściaste, rosną w ziemi wrzosowej mającej tę wadę, że gdy wyschnie, z trudnością wilgoć przyjmuje; podlewanie zwykłym sposobem zasuszonej rośliny, żadnego skutku nie odniesie. W razie zasuszenia, należy cały wazon zanurzyć na pół godziny w naczyniu, napełnionem wodą.

Wszelkie rośliny, w czasie kwitnienia, można podlewać nieco obficiej, rośliny błotne jak filodendron, aspidistra, cyperus, ssolepis i trudescantia — można podlewać jeszcze obficiej. Rośliny t. z. mięsiste jak: aloes szlachetny, agawę i wszelkiego gatunku kaktusy podlewać należy bardzo oględnie. Kaktusy hodowane dla kwiatu, skąpo, prawie wcale nie podlewa ne podczas zimy i chłodno trzymane —zakwitają wiosną pięknie i obficie.

Podlewanie według zasady: „po trosze a często" jest z tego względu szkodliwe, że mała ilość wody dawana roślinie zazwyczaj wsiąka do pewnej tylko głębokości i w krótkim czasie wysycha, gdy tymczasem korzenie głębiej będące zamierają z braku wilgoci.

Nadmierne podlewanie zakwasza ziemię, powoduje gnicie korzeni najskłonniejsze do gnicia są korzenie palm. Gdy najstarsze t. j. zewnętrzne liście palmy usychają jeden po drugiem, a środkowe rozwijają się coraz słabiej, dowodzi to że część korzeni, skutkiem nadmiernego podlewania— obumarła.

Jak człowiekowi dla zdrowia potrzebne jest uczucie głodu, tak dla rośliny potrzebne jest uczucie pragnienia.

M. B.

Echa afery piernikowej.

FATALNE SKUTKI DOBIERANIA SIĘ PARTYJNIKÓW DO SERC MŁODZIEŻY ZAPOMOCĄ NIEETYCZNYCH METOD.

Opisując głośną już w całym kraju aferę piernikową w Sosnowcu i Dąbrowie nadmieniliśmy, iż Magistrat sosnowiecki zastosował się do żądania władz szkolnych i wydał dziatwie szkolnej łakocie w torebkach, na których zamazano wyraz „socjalistyczna", natomiast Magistrat dąbrowski „na złość" rozdał pierniki z partyjną etykietą. Jednocześnie zaznaczyliśmy, w jaki to oryginalny sposób Magistrat dąbrowski ułatwił sobie dostęp do klas szkolnych, dorobiwszy drugie klucze do drzwi wyjściowych.

Rozdawanie podarunków odbywało się w ten sposób, iż do każdej ze szkół przyszło dwuch radnych socjalistycznych , którzy dostawszy się do wnętrza zapomocą przyniesionych z sobą kluczy dorobionych, zaczęli rozdawać przygotowane uprzednio paczki z łakociami. Kontroli, oczywista, **żadnej nie było**, z czego skorzystali ulicznicy, którzy zbiegli się gromadnie i brali po kilka paczek, w następstwie czego **brakło poważnej ilości paczek dla dzieci szkolnych.**

Jak się okazało, samowolne wtargnięcie partyjników do szkół pociągnęło za sobą zgoła nieoczekiwane **następstwa**. Mianowicie w niektórych szkołach stwierdzono pootwierane szafy i **brak znajdujących się tam pieniędzy, pomocy szkolnych, książek i t. p. przedmiotów.** Widocznie albo zapomniano zamknąć szkół, lub też podczas wydawania pierników panował w szkołach taki zamęt, iż łobuzerja bezkarnie otwierała szafy i **wykradała majątek szkolny.** Po stwierdzeniu tego faktu kierownicy szkół **postanowili zwrócić się do władz szkolnych z prośbą o instrukcję,** gdyż zrozumiałą jest rzeczą, iż w podobnych warunkach kierownicy szkół **nie mogą brać odpowiedzialności za powierzone swej pieczy gmachu oraz majątek szkolny.** Słowem, doszło do tego, iż obecnie już nawet i szkoły skutkiem nieobliczalnej polityki partyjnej **stały się, terenem anarchji** i niewątpliwie władze szkolne dołożą starań, aby stanowisko to usunąć i uchronić dziatwę szkolną od socjalistycznego systemu wychowawczego.

W tym tygodniu **spodziewany jest przyjazd do Zagłębia kuratora krakowskiego okręgu szkolnego p. Kupczyńskiego,** który prawdopodobnie zbada całą sprawę osobiście i **przedsięweźmie odpowiednie środki,** celem uzdrowienia dotychczasowych, wysoce niezdrowych stosunków w dziedzinie szkolnictwa, **dzięki rozwydrzeniu menerów partyjnych.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Wtorek	Dziś Genowefy T. K. jutro Tytusa B. Wsch. słońca 7 m 45 Zach. „ 15 m. 33

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie"—„Casanova" II-ga serja.

Kino „Sfinks" — „Księżniczka Szelmutka".

Teatr w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek dnia 3-1 „Chory z urojenia". Środa dnia 4-1 „Aida".

× **KTO OTRZYMA TOGI SĘDZIOWSKIE W ROKU BIEŻĄCYM?** Nowy budżet Ministerstwa sprawiedliwości przewiduje fundusze na zakup w roku bieżącym nowych ubiorów reprezentacyjnych tylko dla sędziów wyższych instancyj. Koszty tóg i beretów pokryje całkowicie państwo.

× **JEDNOLITE UMEBLOWANIE SĄDÓW.** Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło zwrócić się do wybitnych artystów z propozycją opracowania wzorów na meble dla sal sądowych, gabinetów sędziowskich i typowego mieszkania urzędniczego

× **PODROŻENIE W GRUDNIU.** Według komisji statystycznej przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu w grudniu ub. roku nastąpiło podrożenie w wysokości 0.46 proc.

× **WYKŁADY NA WSZYSTKICH GRUPACH** wyższego kursu nauczycielskiego w Sosnowcu rozpoczną się dnia 9 stycznia w normalnych godzinach według dotychczasowego planu.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś powtórzenie „Rewji karnawałowej". W programie skecze, piosenki, recytacje i wiele wesołych nowości. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W piątek popołudniu premjera znakomitej sztuki Fr. Schöntana „Djablica" z pp. Topolską. Brandtem i Jaglarzem. „Djablica" grana była na wszystkich europejskich scenach z ogromnem powodzeniem — nie wątpimy, że i u nas cieszyć się będzie uznaniem kulturalnej publiczności Zagłębia. Początek o godz. 4.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W piątek wieczorem jeden gościnny występ artystów teatru „Qui pro quo" i „Nowości" w Warszawie w wielkiej rewji pt. „Hej szalejmy". Udział ulubieńców scen stołecznych: Marjana Rentgena, Józefa Redo, Anny Zabojkiny, Heleny Żmichorowskiej, Stefanji Betcherowej, Haliny Narkiewicz oraz baletu, złożonego z 14 osób. W programie ostatnie nowości: „Róża Stambułu", „Rossita", „Górą baby", „Piosenki uliczne", „Perły", „Pan jest bezczelny", „Poślica", „Serwus, kochanie", „Pieśni ludowe", „Stare i nowe", „Rafałek", „Carmen", „Nowa metoda", „Cała przyjemność po mojej stronie", „Na majówce", „Finał". Początek o godz. 8.30. Ceny od 1.70 do 8.20 zł. Abonament nieważny.

W DĄBROWIE.

W czwartek w „Komecie" — „Hej szalejmy" — wielka rewja z udziałem artystów teatru „Qui pro quo" i „Nowości" w Warszawie: Marjana Rentgena, Józefa Redo, Anny Zabojkiny, Haliny Narkiewicz, Heleny Żmichorowskiej, Stefanji Betcherowej oraz baletu. złożonego z 14 osób. Początek o godz. 8.30. Ceny od 1.50 do 7 zł.

W MACZKACH.

W czwartek występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca w znakomitej komedji „Potasz i Perlmutter" z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Sprawdzać spisy wyborców.

Jak już czytelnicy nasi wiedzą z ogłoszenia urzędowego, zamieszczonego w niedzielnym nr. „Kurjera Zachodniego", od dnia wczorajszego we wszystkich lokalach obwodowych komisyj wyborczych wyłożone są spisy wyborców do Sejmu i Senatu.

Obowiązkiem każdego wyborcy jest sprawdzenie, czy zarówno on, jak i jego rodzina, względnie osoby znajome figurują we wspomnianych spisach, ewentualnie, czy nie figurują tam osoby nieuprawnione.

Sprawdzenia nie należy odkładać na ostatnią chwilę, lecz należy uczynić to niezwłocznie, aby później nie wnosić nieuzasadnionych pretensyj i utracić prawo głosowania.

× **TOW. GIMN. „SOKÓŁ" w NIEMCACH** urządza w dniu 5 bm. (w czwartek) zabawę taneczną, na którą zaprasza członków i sympatyków. Wejście za zaproszeniami. Wieczorem oczekiwać będą samochody na stacji Kazimierz, powrót również samochodami.

× **WIELKA ZABAWA W DĄBROWIE.** W czwartek dnia 5 bm. w salach „Ogniska" w Dąbrowie miejscowe gniazdo Sokoła urządza wielką zabawę taneczną, urozmaiconą wieloma niespodziankami. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra. Wejście tylko za zaproszeniami.

× **KOMUNIŚCI REALIZUJĄ SWE ZAMIERZENIA.** Komunistyczny zarząd Magistratu w Czeladzi widząc, iż dotychczasowe posunięcia i gospodarka partyjna pod płaszczykiem samorządu uchodzi im bezkarnie, zaczynają pozwalać sobie na coraz bezceremonjalniejsze kroki. Ostatnio np. wymówili pracę ośmiu pracownikom Magistratu, aby, naturalnie, na ich miejsce przyjąć „swoich" ludzi i Magistrat obsadzić wyłącznie wyznawcami bolszewizmu. Należy spodziewać się, iż odpowiednie władze położą wreszcie kres tej gospodarce i udaremnią hodowlę komunizmu na terenie samorządu.

× **CHOINKA DLA BIEDNYCH DZIECI.** Stowarzyszenie niewiast Ligi Katolickiej parafji Nowy Sielec w Nowy Rok o godz. 5 popołudniu urządziło choinkę dla biednej dziatwy parafji nowosieleckiej. Na program złożyły się: tradycyjna choinka, ładnie udekorowana ozdobami, wykonanemi przez dzieci szkolne; gry i zabawy, prowadzone przez pp. nauczycielki i popisy dzieci z ochronki parafjalnej. Dzieci ochronki odegrały bardzo dobrze wdzięczną komedyjkę p. t. „Śnieżka" i zatańczyły krakowiaka w efektownych krakowskich kostjumach. Pod koniec zabawy przybył św. Mikołaj, który serdecznie przemówił do rozbawionych dzieci i licznie zebranych rodziców, poczem wręczył każdemu dziecku podarek, składający się z cukierków, pierników, jabłek i bułki. Na zabawę przybyło przeszło 300 dzieci, które otrzymały zaproszenia, pozatem cała masa rodziców z dziećmi przybyła, aby dzieciom dać możność uciechy i zabawy, lecz, niestety, nie można ich było przyjąć do grona bawiących się dlatego, ponieważ zabawa przeznaczona była wyłącznie dla biednych dzieci, a powtóre, obszerna sala b. klubu sieleckiego, ledwo starczająca dla zaproszonej dziatwy, nie mogłaby pomieścić więcej osób. Przez cały czas zabawy przygrywała orkiestra fabryki Hulczyńskiego. Przy dźwiękach pięknego marsza rozweseleni nasi „milusińscy" opuszczali zabawę.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj około południa podczas wydobywania węgla na kop. Hr. Renard, skutkiem oberwania się stropu został zabity górnik Piątek Franciszek z Sosnowca (Dańdowska 6). Tragicznie zmarły osierocił żonę i pięcioro dzieci. Zwłoki zabitego złożono w kostnicy szpitala renardowskiego.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z komórki Zodkiewicza przy ul. Północnej 1 w Sosnowcu nieznani sprawcy skradli prosię, wartości 150 zł.

Lalkowi Stanisławowi z Sosnowca skradziono palto, czapkę, papierośnicę i rękawiczki, ogólnej wartości 200 zł.

Prędkiemu Józefowi skradziono palto i czapkę wartości 110 zł.

Płuteckiej Janinie skradziono palto, kalosz, szal i sakiewkę.

Z mieszkania p. Kalarusa w Dąbrowie (Żeromskiego 41) skradziono garderobę, wartości 252 zł.

Z życia akademickiego.

ZEBRANIE A. K. Z. W POZNANIU.

W dniach 4 i 6 grudnia rb. odbyło się w Poznaniu nadzwyczajne walne zgromadzenie Akademickiego Koła Zagłębian. Zgromadzenie to, trwające dwie sesje, cieszyło się liczną frekwencją członków i wykazało znaczne wzmożenie się wśród nich zainteresowania Tow. W wyniku ożywionych obrad, stojących pod hasłem dążenia do jaknajściślejszej konsolidacji wewnętrznej, powzięto szereg uchwał, gruntownie reformujących dotychczasową szatę organizacyjną Tow. (między innemi uchwalono nowy statut) i omówiono wytyczne działalności Tow. w kierunku jaknajkonkretniejszego spełniania jego samopomocowych zadań. Wreszcie, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności ustępującego zarządu, wygłoszonego przez p. o. prezesa, wiceprezesa T-wa p. Zajtza Jerzego i udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowych władz i komisji rewizyjnej. W wyniku przeprowadzonych wyborów, organa te ukonstytuowały się w następującym składzie personalnym: Zarząd — prezes p. Sauter Wiesław, wiceprezes p. Zajtz Jerzy, sekretarz p. Ptakowska Halina, skarbnik p. Bąbczyński Franciszek, gospodarz p. Schönborn Sławomir. Sąd: przewodniczący p. Mazurkiewicz Lucjan, zast. przew. p. Izdebski Zygmunt, sekretarz p. Dmochowska Marja, ławnicy — pp.: Wejtko Józef i Zawadzki Stefan. **Komisja rewizyjna:** przewodniczący p. inż. Dmochowski Jerzy, członkowie — pp.: Miśkiewicz Wacław i Sachse Klemens.

Ciężkie położenie ekonomiczne lwiej części studentów Zagłębian otwiera przed nowowybranymi sternikami nawy T-wa piękne, lecz trudne i odpowiedzialne zadanie zadośćuczynienia ich potrzebom. Zapał i dobre chęci, niestety, nie wystarczą! Koniecznem jest współdziałanie i pomoc starszego społeczeństwa! Dowód swej troski o byt dorastających pokoleń może ono dać bądź popierając imprezy, urządzane przez akademików na terenie Zagłębia, bądź też przychodząc T-wu z bezpośrednią pomocą pieniężną. Dla informacji podajemy, iż statut A. K. Z. w Poznaniu przewiduje instytucję t. zw. „członków wspierających", którymi mogą być osoby, wpłacające na rzecz T-wa składkę od 30 zł. rocznie (wpłaty mogą być dokonywane też ratami). Nie należy wątpić, iż każdy, kto może chociaż tą drogą przyczyni się do zasilenia funduszów T-wa. Tembardziej teraz, gdy T-wo ilościowo bardzo się rozwinęło, bo liczy około 100 członków i warunki życiowe są coraz cięższe, apel studjującej młodzieży do społeczeństwa Zagłębia nie powinien pozostać głosem wołającego na puszczy. Zgłoszenia na członków wspierających przyjmuje A. K. Z. (adres: Poznań, Uniwersytet).

× **NOC SYLWESTROWA W GRODŹCU.** Noc sylwestrową obchodzono w Grodźcu tym razem mniej hucznie, na co prawdopodobnie złożyło się bardzo liczne powiększenie szeregów radjoamatorów, których w okresie przedświątecznym przybyło w Grodźcu kilkudziesięciu. Większość tych nowych radjoamatorów słuchała zapowiedzianego przez polskie radjo programu sylwestrowego. Obecny stan zarejestrowanych radjoodbiorników wynosi około 160 i w miesiącu bieżącym znacznie wzrośnie, gdyż, o ile wiemy, spora liczba nowonabytych aparatów znajduje się jeszcze w montażu. Poza towarzystwem „Sokół" w Grodźcu, które obchodziło „Noc Sylwestrową" w lokalu własnym, gdzie bawiono się sympatycznie i wesoło do białego rana, „Sylwestra" obchodzono również w gronie członków miejscowego kółka rolniczego. Nowy rok witała sekcja kulturalno-oświatowa przy Stowarzyszeniu spożywców w Grodźcu ogólną zabawą taneczną na sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie bawiono się do północy bardzo przykładnie.

× **SKAZANIE MŁODOCIANEGO ZWYRODNIALCA.** 16-letni Roman Kocot z Ożarowic powiatu Będzińskiego dopuścił się na polu ożarowickiem w dniu 30 czerwca b. r. zbrodni gwałtu na 13-letniej dziewczynce. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Kocota na 1 rok i 6 miesięcy więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (l).

Krwawa walka policji z bandytami.

Echa napadu na kasę kolejową w Ząbkowicach.

TAKSÓWKA Nr. 24. — POŚCIG. — NA TROPIE BANDYTÓW. — STRZELANINA. — ZIMNA KREW I ODWAGA POLICJI. — DWUCH BANDYTÓW ZABITYCH I JEDEN UJĘTY. — DALSZE POSZUKIWANIA. — NIEETYCZNE POSTĘPOWANIE NIEKTÓRYCH SZOFERÓW.

Onegdaj opisywaliśmy nieudany napad bandycki na kasę kolejową w Ząbkowicach, gdzie spłoszeni bandyci, nic nie zabrawszy, zbiegli. Energiczne śledztwo, przeprowadzone przez Urząd śledczy w Sosnowcu, doprowadziło w ciągu dwuch dni do wyśledzenia sprawców, z których, po zaciętej walce, dwuch zostało zabitych, jeden ujęty, dwaj pozostali zaś zdołali narazie zbiec.

Nawiązując do walki policji z bandytami cofniemy się o dwa dni wstecz a mianowicie do chwili dokonania napadu.

Bandyci powiadomieni o znajdującej się w kasie gotówce, przeznaczonej na wypłatę oraz

poinformowani dokładnie o rozkładzie ubikacyj

na stacji w Ząbkowicach postanowili dokonać napadu. Jako najodpowiedniejszą porę do napadu, wybrali noc. Dlatego też już przed północą w ub. piątek zebrali się w komplecie w Sosnowcu, w liczbie pięciu, zaopatrzeni w niezbędne im przy „robocie" narzędzia kasiarskie.

Tu wynajęli taksówkę nr. 24,

i poinformowawszy szofera o celu wyprawy, kazali mu jechać do Ząbkowic.

Po półtoragodzinnej jeździe

auto zatrzymało się w Ząbkowicach na szosie w lesie.

Bandyci wysiadłszy z taksówki, udali się na dworzec, gdzie dokonali, opisywanego już przez nas, niefortunnego napadu.

Spłoszeni przez policjanta i służbę kolejową, ostrzeliwując się, bandyci zbiegli do lasu, gdzie oczekiwała na nich taksówka, gotowa w każdej chwili do odjazdu.

Usadowiwszy się pospiesznie w aucie, kasiarze ruszyli pełnym gazem w kierunku Sosnowca, stąd zaś drogą na Milowice,

pojechali na Śląsk, do Małej Dąbrówki,

gdzie schronili się w melinach. A tym czasem zawiadomiony o napadzie Urząd śledczy w Sosnowcu przeprowadził natychmiast pościg. Przetrząśnięto wszystkie meliny, w całem Zagłębiu, gdzie aresztowano jedynie dwuch znanych włamywaczy: Jakubowskiego z Ząbkowic, który jak wskazują poszlaki, udzielił bandytom informacji czyli mówiąc językiem policji śledczej „nadał robotę" oraz niejakiego Pawlikowskiego. Policja, niezrażona chwilowem niepowodzeniem, tropiła z tem większą gorliwością bandytów aż wreszcie

wpadła na właściwy trop.

Stwierdzono mianowicie, że bandyci znajdują się na terenie Śląska i ukrywają się w melinach złodziejskich w Małej Dąbrówce.

Po zebraniu dokładnych informacyj onegdaj wieczorem udali się do Małej Dąbrówki: podkomisarz Rosołowicz i aspirant Kardasiewicz wraz z trzynastoma wywiadowcami. W nocy, cicho i niespostrzeżenie policja udała się przedewszystkiem do mieszkania niejakiego Jana Wagrosza, zamieszkałego przy ul. Damrota 7, gdzie

ukrywał się jeden z bandytów, niejaki Goszcz,

poszukiwany przez władze za napady rabunkowe. Na energiczne pukanie do drzwi, otwarła je po chwili dopiero kochanka bandyty, Gertruda Kosterzówna. Zapytana, kto znajduje się w mieszkaniu, odpowiedziała, że jest sama wraz z siostrą, która obecnie śpi w łóżku. Jedno baczne spojrzenie funkcjonarjuszy urzędu śledczego, na łóżko, wystarczyło, aby stwierdzić, że Kosterzówna kłamie. Wysoko znajdująca się pierzyna wskazywała, że w łóżku znajdują się dwie osoby. Dlatego też jeden z obecnych zbliżywszy się do łóżka, usiłował podnieść pierzynę. Natrafił jednakże na opór, a w chwilę później

ukazała się z pod pierzyny ręka, uzbrojona w rewolwer.

W kierunku ciekawego wywiadowcy padł strzał jeden, drugi... To Goszcz, ukryty pod pierzyną, za kochanką swej siostry rozpoczął strzelaninę. W tejże chwili posypał się grad kul, skierowanych przez policję w kierunku bandyty. Po chwili strzały z pod pierzyny umilkły.

Goszcz, przeszyty ośmiu kulami, już nie żył.

Po odchyleniu pierzyny wyciągnięto z łóżka nieprzytomną ze strachu Kosterzównę, która dzięki przytomności umysłu strzelających wywiadowców, nie odniosła żadnego szwanku. Po odpowiedniem „zaopiekowaniu się" właścicielem meliny, Wagroszem, kochanką zabitego bandyty i jej siostrą, policja udała się do drugiej meliny, mieszczącej się w mieszkaniu Jana Czekaja przy ul. Katowickiej 35, gdzie, według zebranych informacyj, miała przebywać reszta bandytów. Przewidywania sprawdziły się częściowo, gdyż byli tutaj tylko dwaj wspólnicy niefortunnego napadu:

znany na terenie Zagłębia bandyta, Stanisław Zieliński,

zbiegły przed kilku miesiącami z więzienia w Chęcinach, gdzie odsiadywał karę dwunastoletniego ciężkiego więzienia za napady bandyckie., oraz notowany już kilkakrotnie w policji, opryszek Kasprzak. Bandyci, na widok wchodzących do mieszkania funkcjonarjuszy policji otwarli silny ogień rewolwerowy. Nie pozostała im dłużna i policja, ze strony której posypał się na bandytów grad kul. Pod czas zajadłej walki

padł na podłogę z przestrzeloną głową Zieliński,

co widząc Kasprzak podniósł natychmiast do góry ręce i odrzuciwszy na bok rewolwer, prosił o zaprzestanie strzelaniny. W chwilę był już skuty. Podczas strzelaniny został postrzelony w lewą rękę, właściciel mieszkania, Czekaj, znajdująca się zaś podówczas kochanka Zielińskiego, Stanisława Marczakówna wyszła bez szwanku. W mieszkaniu Czekaja znaleziono cały zbiór narzędzi kasiarskich, dwa rewolwery, znaczną ilość kul oraz różne przedmioty i artykuły spożywcze,

pochodzące z kradzieży a przedstawiające dużą wartość pieniężną.

Po spakowaniu kradzionych przedmiotów policja przewiozła je wraz ze skutym Kasprzakiem, właścicielami melin i kochankami bandytów do urzędu śledczego w Sosnowcu. Dobrane towarzystwo zostało przekazane następnie do dyspozycji sędziego śledczego. Aresztowany został również szofer taksówki nr. 24.

Za dwoma bandytami, których dotychczas nie schwytano,

pościg trwa nadal.

Godnem napiętnowania jest postępowanie niektórych szoferów autodorożek, którzy dla minimalnego zarobku współdziałają z całą świadomością w przedsięwzięciach bandyckich. Wypadek podobny miał już miejsce kilkakrotnie i policja stwierdziła, że postępowanie szofera taksówki nr 24 nie było faktem odosobnionym. Podobne wypadki przedstawiają w złem świetle cały ogół szoferski Zagłębia i dlatego też we własnym interesie szoferów leży, aby starali się w miarę możności

wyeliminować z pośród siebie żywioł hańbiący zawód szoferski

Zlikwidowanie tak groźnej szajki bandyckiej zapewni na dłuższy czas spokój i bezpieczeństwo w Zagłębiu Dąbrowskiem. **Zawdzięczać należy to naszej policji, która z narażeniem własnego życia i bezwzględnie tępi na każdym kroku objawy bandytyzmu.** Ostatni sukces urzędu śledczego w Sosnowcu, świadczy wymownie o jego sprawności. W ciągu dwuch dni wykryto sprawców śmiałego napadu i zlikwidowano całą szajkę. **Na szczególne podkreślenie zasługuje tu zwłaszcza dobrze zorganizowana akcja pościgu, przez oficerów urzędu śledczego pp. Rosołowicza i Kardasiewicza** (ostatni jest zaledwie od trzech miesięcy w Sosnowcu), podczas którego nikt z funkcjonarjuszy policyjnych nie odniósł żadnego szwanku, pomimo że sytuacja była bardzo trudna i niebezpieczna. S.

Padane przez nas w niedzielnym numerze nazwisko kasjera w Ząbkowicach, steroryzowanego przez bandytów brzmi Szneliński, a nie Szmeliński, jak mylnie było wydrukowane.

OFIARY.

W adminisracji „Kurjera Zachodniego" złożono:

Dr. Narcyz Michałowski, zamiast powinszowań noworocznych składa na L. O. P. P. zł. 10 (dziesięć) (kw. Nr. 117).

Aleksander Willner zamiast powinszowań noworocznych składa na L. O. P. P. zł. 7 (siedem) (kw. Nr. 118).

Lista ofiar na rzecz T-wa pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie G. zamiast powinszowań noworocznych.

Po zł. 4 dr. Kułakowski, E. Lipski, J. Żurek, J. Dudwał.

Po zł. 3 W. Lajtner, J. Zawadzki, dr. Szulcowie, Rudoch, M. Banaszkiewicz, W. Kozarski, G. Jachimczyk, Saternus, L. Wianier, S. Kamiński, Modaliński, S. Poradowski, Dambly, 3 bezimienne.

Po zł. 2 Plattard Marja, Halicki, Florczyk, Zakrzewski, Ziomek, Romański, Frochtman K. Magierkiewicz, A. Wepa, St. Wilczyński, Skórka, Musialik, K. Widerakiewicz, E. W. Łabudzińskie, A. Zięba, A. Borek, M. Trochówna, S. Nowak, P. Szymański, Gutmański St. Kroban Sladkowski, Szklarz, Szyszkowski, F. Szeliga, Grunwald, I Zagrodzki S. Osetowski, J. Gnatowski, A. Koralewski, M. Dobrowolski, L. Stalmach, P. Kula, J. R. Szunejko, 7 bezimiennych, Szymczyk.

Po 1.50 gr. Mańkawska, 1 bezimienne W. Danecki, J. Borowiecki, M. Żarska, Stankiewicz, M. Ziębina, S. Szpigelman, A. Zdrzałek, F. Flak, Kotala, Z. Czerneda.

Po 1.50 gr. Szymanowicz,

Kącik humorystyczny.

W TRAMWAJU.

Konduktor pyta matkę Wilusia, ile ma on lat, by się upewnić, czy może jechać bez biletu.

— Trzy lata, — odpowiada matka.

— A mamusia trzydzieści dziewięć, dodaje rezolutny Wiluś.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — A teraz, Kubusiu, udowodnij mi, że ziemia jest kulista.

Kubuś: — Dlaczego ja? Ja nigdy nic podobnego nie mówiłem.

NA DANCINGU.

— Spójrz na tego murzyna w jazzbandzie. To podobno syn króla plemienia ludożerców.

— Tak jest, słyszałam, że przed każdym występem dostaje funt surowego mięsa, żeby nie było nieszczęścia pod czas tańca.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ „Czerwony goniec“.

× **ZAWIERCIE NA KONGRESIE DROGOWYM** reprezentować będą ramienia Sejmiku p. star. Cz. Kowalski i inż. M. Laubitz oraz z ramienia Magistratu architekt miejski, inż. A. Kleczkowski.

× **KURSA SANITARNE.** Zarząd oddziału „Polskiego Czerwonego Krzyża“ w Zawierciu organizuje 6-tygodniowe kursa sanitarne dla pielęgniarek. Zapisy kandydatek przyjmować będzie od dnia 3 do 10 stycznia b. r. pani L. Banachiewiczowa, ulica Paderewskiego Nr. 26 od godziny 12-ej do 2-ej w południe. Zgłaszające się kandydatki winny przedstawić świadectwo ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej. Świadectwo z ukończenia kursu uprawiać będzie do objęcia posad pielęgniarek w szpitalach, nauka na kursach bezpłatna. Wszystkie panie dysponujące wolnym czasem winny bezwzględnie wykorzystać tą okazję nabycia tak bardzo pożytecznej dla kobiet umiejętności a posiadającej tak wielkie, w wypadku wojny, znaczenie.

× **WIEC „PIASTA“.** W niedzielę w Domu ludowym odbył się wiec przedwyborczy P. S. L. „Piast“ pod przewodnictwem p. Gieliniewskiego, asesorowali p. Kuzior i Gajek. Aczkolwiek na wiec rozesłano imienne zaproszenia, weszło na salę wielu niepowołanych, co spowodowało w dalszym ciągu rozbicie zebrania. Dalej zabrał głos p. Kuzior i w konkluzji swego przemówienina, potępiając wystąpienie sen. Bojki, nawoływał do zajęcia wspólnego stanowiska ze Z. L. N. Tutaj okazało się, że na sali są liczni przeciwnicy tej kampanji, wynikła burda, podczas której omal nie doszło do bójki, wobec czego wiec został rozwiązany przez policję. Grupa opozycjonistów opuściła salę, śpiewając „pierwszą brygadę“.

× **TRAGICZNY WYPADEK.** W sobotę zmarł tragicznie kupiec i przemysłowiec z Zawiercia, b. prezes tutejszego oddziału Sow. kupców polskich, ś. p. Aleksander Jarża. Zmarły na Skałce pod Zawierciem prowadził wydobycie gliny. Kiedy po skończonej pracy wraz z robotnikami wychodził z kopalni, zawaliła się ziemia, ś. p. Jarża uległ zgnieceniu klatki piersiowej i jamy brzusznej, skutkiem czego zmarł po dwu godzinach cierpień.

× **PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ.** W dniu 30 grudnia ub. r. na cementowni „Wysoka“ we Wysokiej, w obecności członków Zarządu i dyrekcji odbyła się w związku z 40-leciem istnienia fabryki uroczystość obchodu jubileuszu tych wszystkich robotników, majstrów i urzędników, którzy pracują nieprzerwanie ponad 30 lat w fabryce. W udekorowanej sali biura fabrycznego p. prezes dr. Paweł Minkowski gorąco przemówił do jubilatów, zaznaczając w swem przemówieniu ich zasługi w ciągu długotrwałej ich pracy, a następnie wręczył im upominki w postaci zegarków oraz kwot pieniężnych. Następnie odbyła się wspólna wieczerza przy dźwiękach miejscowej ochotniczej orkiestry strażackiej. Dalsze przemówienia spotęgowały bardzo miły i serdeczny nastrój wśród obecnych i wszyscy rozeszli się późnym wieczorem, pozostawiając na długo w pamięci tę miłą uroczystość.

NIE CIEKAWE, LECZ WESOŁE.

Na placu św. Wacława w Pradze, buduje się pewne ubikacje, które nie bywają ozdobą miasta; buduje się je przeto pod ziemią. Są już prawie na ukończeniu, lecz wewnątrz pracują jeszcze robotnicy. Wejście zamknięte jest deskami a na nich widnieje napis „Otvira se 1 ledna 1928“ (1 stycznia 1928), zapewne dlatego, by nikt ciekawy nie wtargnął przedwcześnie do wnętrza. Tymczasem z końcem grudnia 1927 r. rano zauważono przy wejściu coś „o czem się nie mówi“ a obok napis: „Tak długo nie mogę czekać“.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wadja, kaucje i zaliczki.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, który normuje postępowanie przy przyjmowaniu przez władze i urzędy państwowe wadjów przy przetargach, kaucyj na zabezpieczenie umów ze skarbem państwa oraz przy przyjmowaniu zabezpieczeń zaliczek, wydanych na dostawy rządowe, jak również udzielanych przez skarb kredytów celnych. Ze względu na ważność tego okólnika podajemy główne jego zasady.

Wadja winny być pobierane przy przetargach w wysokości od 1 proc. do 5 proc. ceny ofertowej i mogą być składane: 1, w gotowiźnie, 2 w płatnych okazicielowi książeczkach wkładkowych lub asygnacjach kasowych, 3 w papierach państwowych i akcjach Banku Polskiego według kursu ustalonego przez Ministerstwo skarbu, 4 w innych papierach pupilarnych w 75 proc. przeciętnej ceny giełdowej z ostatniego dnia notowań, 5 w akcjach, dopuszczonych do obrotów i notowań giełdowych, obliczanych najwyżej w 50 proc. przeciętnej ceny giełdowej z ostatniego dnia notowań, przyczem nie mogą być przyjęte akcje, nienotowane w ciągu 15 dni przed dniem złożenia na wadjum; 6 w listach gwarancyjnych instytucyj kredytowych, z zastrzeżeniem, że listy takie zostaną przychylnie zaopinjowane przez Min. skarbu z punktu widzenia stanu interesów tych instytucyj, 7 w wekslach z dwoma lub więcej podpisami.

Norma od 1 proc. do 5 proc. zależną jest od uznania władzy lub urzędu przyjmującego wadjum, z zastrzeżeniem, że od firm poważnych i dobrze znanych instytucyj przyjmującej wadjum, może ono być pobrane w stosunku niższym, w innych zaś wypadkach w stosunku wyższym.

Pobieranie wadjów w formie wymienionej pod 6 i 7 może nastąpić tylko wyjątkowo, jeżeli nie można uzyskać innych wartości, przyczem wadja w wekslach mogą być pobierane tylko od osób (firm), akredytowych w Banku Polskim lub wogóle dobrze znanych z pomyślnego stanu interesów i z wywiązania się z przyjętych zobowiązań bez zarzutu pod względem etyki kupieckiej.

Kaucje na zabezpieczenie umów winny być wymagane w wysokości, zależnej od rozmiaru i znaczenia dostawy lub roboty, oraz wysokości przewidzianej kary konwencjonalnej, jednak w stosunku nie niższym niż 5 proc. ceny umownej. Kaucje mogą być składane w formie, przewidzianej dla wadjów.

Na kaucje mogą być przyjmowane zabezpieczenia hipoteczne na nieruchomościach z takiem wyliczeniem, aby z poprzedzającemi je wpisami hipotecznemi mieściły się w 50 proc. do 75 proc. szacunkowej wartości odnośnych nieruchomości. Na wadja zabezpieczenia hipoteczne mogą być przyjmowane tylko od osób (firm), będących w stałych stosunkach handlowych z odnośną władzą lub urzędem. Szacunek nieruchomości może być przyjęty: 1 według szacunków instytucyj kredytu długoterminowego, przyczem sumy szacunków przedwojennych winny być przerachowane w stosunku 1 zł. = 0.375 rb. = 0.95 kor. austr. węg. = 0.81 mk. niem., 2 w razie braku szacunku instytucyj kredytu długoterminowego — według szacunku, ustalonego przez władze skarbowe celem wymiaru podatku majątkowego. Wartość budynków, o ile nie została uwzględniona w wymienionych szacunkach, przyjmuje się w wysokości szacunku, sporządzonego przez publiczny zakład ubezpieczeń. W braku powyżej wskazanych danych szacunkowych w b. zaborach pruskim i austrjackim szacunki mogą być przyjmowane na podstawie oceny zaprzysiężonych znawców sądowych; gdy oszacowanie takie ma charakter szacunku technicznego, to dla ostatecznego ustalenia szacunkowej wartości nieruchomości miarodajnym będzie końcowy wynik cyfrowy ekspertyzy, zmniejszonej o 50 proc.; o ile szacowanie uskutecznione było z punktu widzenia wartości obiegowej szacowanego objektu, to ostateczny wynik może być przyjęty bez zmian, jako wartość danej nieruchomości.

W razie możliwości przyjęcia szacunku nieruchomości według oceny instytucji kredytu długoterminowego, publicznego zakładu ubezpieczeń (odnośnie do budowli) lub w braku wszelkich innych szacunków kompetentnego urzędu państwowego (np. okręgowe dyrekcje robót publicznych), kaucja może być zabezpieczona w 75 proc. szacunku, a w innych wypadkach tylko w 50 proc.

Przy zebezpieczeniu hipotecznem budynki bezwarunkowo winny być ubezpieczone od ognia. Na dowodzie ubezpieczenia winna być uczyniona wzmianka, uskuteczniona przez zakład ubezpieczeń na wniosek ubezpieczającego, że odszkodowanie pogorzelowe nie może być wypłacone bez zgody odnośnego urzędu państwowego.

Kronika gospodarcza.

SKUTKI NISZCZENIA LASÓW POLSKICH nie dają na siebie długo czekać. Wyrażają się one w stałej zwyżce cen, która poczynając od 1 września b. r. sięga 70 proc. Jeśli porównamy ceny obecne z cenami zeszłorocznemi, to okaże się, że drzewo podrożało w ciągu bieżącego roku o całe 200 procent. Głównym czynnikiem powodującym w dalszym ciągu wybitną tendencję zwyżkową jest przewidywana zmniejszona podaż drzewa w ustawie lasowej. Następnie przewidywany jest wielki popyt na drzewo przeznaczone dla celów budowlanych i stolarskich, jakoteż na podkłady kolejowe. Poważnym czynnikiem ujemnym jest również nieograniczony wywóz drzewa w stanie nieobrobionym do Niemiec. Niemieckie firmy rozpoczęły intensywnie zakupywać w Polsce surowe drzewo. Narazie zwyżka dotyczy w przeważnej mierze tylko drzewa surowego. Przewidywana jest jednakże takaż sama zwyżka na drzewo tarte, z chwilą wyczerpania w tartakach zapasów drzewa, zakupionych po tanich jeszcze cenach.

PRODUKCJA SZTUCZNEGO JEDWABIU coraz bardziej się rozszerza; podczas, gdy produkcja światowa tego produktu wynosiła w roku 1913 niespełna 11.500 ton, to w roku 1923 podniosła się na 85.300, a w roku bieżącym osiągnie według wszelkiego prawdopodobieństwa 130.000 t. Obecnie na rynkach światowych wysuwana jest na pierwszy plan metoda produkcji wiskozowej, octanowej i miedziowo-amoniakalnej przy całkowitem lub częściowem pominięciu sposobu kolodionowego, którego koszty produkcji są niepomiernie wysokie.. W Polsce produkowany jest jedwab sztuczny przy pomocy metody wiskozowej i kolodionowej, a równocześnie prowadzone są studja nad uruchomieniem produkcji jedwabiu octanowego. Olbrzymi wzrost produkcji spowodował poważny spadek cen. Tak więc płacono za 1 bs. jedwabiu sztucznego w dolarach: w 1914 roku — 2.25, we wrześniu 1920 r. — 4.00, w czerwcu 1921 r. — 2.70, we wrześniu 1921 r. — 2.80, w lutym 1924 — 2.05, w lutym 1925 r. — 2.00, a w lipcu 1926 r. — 1.65.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2-1.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 155.50—155.00, Grodzisk 35.00, Cukier 79.00—78.60—79.50, Wysoka 140.00, Węgiel 109.50—109.75, Nobel 45.00, Borkowski 20.50, Cegielski 48.00, Modrzejów 45.00—45.75—46.00 za 1 akcję 50-złotową, Starachowice 66.25—66.50, Ursus 13.00, Zieleniewski 176.00 za 1 akcję 100 złotową.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52 i trzy czwarte, Paryż 35.10 i pół, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.20, Szwajcarja 172.17 i pół, Dolarówka 5 proc. 63.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.50.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

Nasz dział radjowy.

18 MILJONÓW RADJOODBIORNIKÓW.

Angielska izba handlowa ogłosiła niedawno statystykę zainstalowanych w chwili obecnej radjoaparatów na kuli ziemskiej. Cyfr statystycznych dostarczyło 57 państw na podstawie oficjalnych wykazów, zarejestrowanych przez władze pocztowe. Ogólna cyfra wykazała ogółem 18 miljonów. Jest to ilość daleka jszcze od stanu nasycenia radjem. Gdyby w państwach, które nadesłały wykazy, każda rodzina miała radjoaparat, a do tego zdąża radjowa polityka i propaganda, wówczas ogólna ilość aparatów musiałaby wynosić około 200 miljonów.

ILU RADJOSŁUCHACZÓW POSIADA FRANCJA?

Jak wiadomo we Francji nie prowadzi się statystyki radjoamatorów. Nie jest to potrzebne, z uwagi na to, że radjosłuchacze francuscy nie są pociągani do żadnych świadczeń na rzecz istniejącego broadcastingu. Obliczenia w tym zakresie opierają się na samych przypuszczeniach. Najbardziej kompetentne pod tym względem sfery przemysłowo - handlowe szacują liczbę radjoamatorów we Francji na około 700 tysięcy do jednego miljona. Cyfry te są bardzo ogólnikowe i niedokładne, ale zdają się zbytnio nie odbiegać od rzeczywistości.

ROZMOWY PRYWATNE PRZEZ RADJO.

Od paru tygodni radjostacja szwajcarska w stosunkach szwajcarskich posiada doniosłe znaczenie. Podczas okresu zimowego mieszkańcy gór są prawie zupełnie izolowani od reszty kraju. Koleje zębate nie chodzą, komunikacja końmi lub mułami również przerwana. Urzędnicy, studenci i t. d. mieszkający w Bernie, a mający rodziców gdzieś wysoko w górach — zatracili kontakt z nimi na długie nieraz miesiące. Czyniąc zadość licznym żądaniom, stacja berneńska raz w tygodniu instaluje mikrofon w sali kursalu, gdzie odbywają się zabawy taneczne. Za opłatą 5 franków wolno każdemu zgłaszającemu się przemówić do mikrofonu i swoim najbliższym w górach przesłać na falach radjo pożądane wiadomości. Inowacja ta szybko się przyjęła i jest taka obfitość zgłoszeń, że trzeba zawczasu się zapisywać i oczekiwać swojej kolejki przy mikrofonie.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 3 stycznia b. r.

KATOWICE: 16.20 komunikaty, 16.40 wykład języka polskiego (k. średni) 17.05 komunikaty, 17.20 wykład historji polskiej (k. niższy) 17.45 koncert kameralny poświęcony twórczości Mozarta— Słowo wstępne wygłosi muzykolog Karol Stromenger. Program. Kwartet smyczkowy d-moll, kwintet klarnetowy nr. 5 w wykonaniu kwartetu smyczkowego Ozimińskiego oraz Wincentego Jakubczyka (klarnet) 18.55 komunikaty i rozmaitości. 19.35 odczyt z cyklu „Naukowa organizacja pracy“ wygł. inż. Ryger. Prof. Akad.. Górniczej 20.30 transm. koncertu z Warszawy w wykonaniu orkiestry pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz Miry Sobolewskiej śpiew i Stan. Nawrockiego (akomp.). Program: cz. I Kurpiński: Polonez „Witaj“ Suppe: Pensjonat, Strauss: Walc. — wykona orkiestra. Romanse cygańskie: „Ach milcz serce“ — Berezowskiego. „Dnie przeszły“ Kaliszewskiego, „W cudnych oczach kocham się“ — Wilińskiego, — odśpiewa p. Sobolewska. Vollstedt: „W kawiarni wschodniej“ — intermezzo Strauss: Wróżka — odegra orkiestra. Cz. II Fetrags: „W 7-em niebie“ — potpourri humorystyczne — orkiestra. Romanse cygańskie: „Milcz serce — Feldmana, „Gwiazdy na niebie lśnią“ — Kaliszewskiego, „Wietrzyk“ — Gierdala, odśpiewa p. Sobolewska. Benatzki: „Adieu Mimi“ — Osmański: „Biały mazur“ Souza u Washington Post — marsz odegra orkiestra. 22.30 komunikaty: sportowy i P. A. T. 22.50 — koncert z kawiarni „Atlantic“.

Z całej Polski.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCÓW PPS. W NOWOGRÓDZKIEM.

Na t. zw. kresach wschodnich jest tak wiele niepewnego elementu, iż nic dziwnego, że wśród przywódców PPS. znalazło się wiele mętów społecznych. Na tem tle doszło do aresztowania w Nowogródzkiem wielu przywódca P. P. S. za defraudacje i szpiegostwo na rzecz Sowietów i w najbliższym czasie odbędzie się przeciw nim wielki proces o kradzieże, defraudacje i szpiegostwo. I tak kierownik Kasy chorych w Klecku Korf oskarżony jest o kradzież, fałszowanie kwitów i wydawanie bolszewickiego pisma w Łunińcu, Kopel - Minowicz za szpiegostwo na rzecz Sowietów, Leon Fjałkowski w Horodzieju za defraudacje w Kasie chorych, Stanisław Boreja, woźny Kasy chorych w Horodzieju za kradzieże, podobnie jak Walewski, kierownik Kasy chorych w Nieświeżu

WYKRYCIE TAJNEJ POCZTY KOMUNISTYCZNEJ.

W wyniku od dłuższego czasu prowadzonego wywiadu przez policję, wykryta została tajna poczta komunistyczna pomiędzy Wilnem i Mińskiem której zadaniem było dostarczanie z Mińska na teren Polski odezw i broszur agitacyjnych. Odezwy te drukowane w Mińsku przesyłane były nielegalnie przez granicę polsko - sowiecką pomiędzy Dokszycami i Parafjanowem na st. Parafjanów i tu przez niejakiego B. Górewicza były wysyłane w postaci przesyłek pocztowych do Wilna na imię Kapelmana. Właśnie przed paru dniami przez m. Krajsk, znajdujące się po stronie sowieckiej na samem pograniczu, przesłano drogą nielegalną Górewiczowi w Parafjanowie dwie paki wagi 70 klg. odezw komunistycznych celem przesłania ich do Wilna — Kopelmanowi. Paki nadane zostały jako jabłka i istotnie odezwy obłożone były jabłkami. Policja wileńska aresztowała ogółem 6 osób, w tem 3 w Wilnie i 3 w pow. Dziśnieńskim. Aresztowanych przekazano władzy sądowej.

WIELKIE NADUŻYCIE URZĘDNIKA KOLEJOWEGO.

Władze kolejowe wpadły na trop wielkiego sprzeniewierzenia, jakiego na szkodę skarbu kolejowego, dopuścił się Włodzimierz Korol, lat 40, urzędnik kolejowy w Zdołbunowie, który pełnił służbę jako kontroler robót elektrycznych, podległy sekcji w Brodach, a przez to i dyrekcji kolejowej we Lwowie. Korol od dłuższego już czasu fałszował książki służbowe robotników kolejowych, wpisując do nich, jak niemniej do wykazów zajęć fikcyjne kwoty, które przywłaszczał sobie. Uprawiając ten proceder, Korol sprzeniewierzył około 60 tys. zł. Na ślad tego sprzeniewierzenia wpadła dyrekcja kolejowa we Lwowie, ustalając fałszywe podpisy na wykazach, przedstawionych jej przez Korala. Wł Korol dowiedziawszy się, że nadużycia jego zostały wykryte, zgłosił się w dniu 29 ub. m. do wydziału śledczego pol. państw. we Lwowie, gdzie po przyznaniu się do winy, został natychmiast aresztowany.

WIELKA KONTRABANDA Z NIEMIEC.

Straż celna w Czarnkowie na granicy polsko - niemieckiej przytrzymała na dworcu kolejowym dwie olbrzymie skrzynie, zawierające około 2000 cygar niemieckich najprzedniejszego gatunku, 20.000 sztuk papierosów oraz drogocenne wyroby szklane. Towar nadany był przez hutę szklaną w Ujściu na nazwisko niejakiego Toma, właściciela winiarni w Poznaniu. Władze skarbowe w przypuszczeniu, iż przemytnicy od dłuższego czasu uprawiali swój proceder, zarządziły przeprowadzenie rewizji u nadawcy i odbiorcy. Podczas rewizji znaleziono jeszcze kilka tysięcy sztuk wyrobów tytoniowych. W związku z tem aresztowano 6 osób.

KRWAWA AWANTURA W JAKTOROWIE.

Stacja kolejowa Jaktorów pod Żyrardowem była terenem niezwykłej awantury. Wracający w stanie nietrzeźwym z urlopu świątecznego żołnierz 1 pułku łączności z Zegrza, Władysław Osiadacz, powybijał w budynku stacyjnym szyby, przyczem przebił bagnetem p. Bronisława Gontarczyka, który chciał go uspokoić. Gdy posterunkowy Mikołaj Mitros usiłował ująć awanturnika, ten obalił go na ziemię i uciekł. Schwytany ponownie podburzył tak silnie przypatrujących się całej tej awanturze ludzi, że tłum rzucił się na policjanta i odebrał mu rewolwer, z którego pijany żołnierz zaczął strzelać do policjanta. Na szczęście chybił. Dopiero po przybyciu drugiego posterunkowego obezwładniono Osiadacza. Przebity bagnetem Gontarczyk walczy ze śmiercią w szpitalu.

Herkulesowej siły awanturnik

ROZBIŁ ZAMKNIĘTE NA KLUCZ DRZWI, PRZEWRÓCIŁ DOROŻKĘ, AŻ WRESZCIE W OTOCZENIU 10 POLICJANTÓW POWĘDROWAŁ DO ARESZTU.

W noc Sylwestrową rozegrała się w Warszawie awanturnicza historja, której bohaterem był atletycznej budowy, Stefan Boczek, szeregowiec pułku saperów na Marymoncie.

Zaczęło się od tego, że siłacz wtargnął o godzinie 5 zrana z oznakami poważnej nietrzeźwości na pewną salę balową, gdzie akurat

tańczono ochoczo mazura.

Pomysłowym podstępem organizatorzy bali pozbyli się jednak intruza, za którym zamknięto drzwi na potężny zamek, i już mieli zakomenderować „wszystkie pary „rrond“, gdy nagle pękł zamek i połowa drzwi, a niedawno wyproszony siłacz

wtargnął z tryumfem na salę,

rzucił się na gospodarzy balu i zaczął ich turbować. Powstał krzyk nieopisany, zwłaszcza wśród płci nadobnej, w której głosach nuty przerażenia mieszały się z akordami podziwu. Wkrótce na sali zjawił się policjant z bliskiego komisarjatu. Siłacz położył go jednak natychmiast,

zwichnąwszy mu ramię.

Przybyłego niebawem drugiego policjanta Boczek położył również i walczył dalej aż nadbiegła z tegoż komisarjatu poważna odsiecz dla napadniętych w sile 10 posterunkowych, którzy

obezwładnili rozszalałego młodzieńca

i wyprowadzili go z sali. Już zdawało się, że zwycięstwo policji jest zupełne, a absolutna kapitulacja Boczka nieunikniona, gdy pokonany Samson, w chwili, gdy miano go włożyć do przywołanej dorożki,

przeszedł niespodziewanie do ofenzywy.

Kilka potężnych rzutów całym korpusem i wszyscy „napastnicy“ leżą dokoła, a bohater całego zajścia chwyta dorożkę i przewraca ją, a przytem dorożkarz, Ajzyk Kroter,

pada na bruk z rozbitą głową.

W tym momencie policjanci jeszcze raz rzucają się na pijanego atletę i odstawiają wreszcie do komisarjatu.

Tu na podwórzu raz jeszcze rusza Boczek do walki. Na widok oficera z komendy miasta, rzuca weń siedzeniem dorożki, a potem latarniami. Na szczęście chybia i ostatecznie obezwładniony, jedzie

zakuty w podwójne kajdany,

do aresztu komendy miasta.

Tam, otoczony specjalnie czujną strażą, Boczek spał aby potem obudziwszy się, przez cały Nowy Rok rozmyśleć nad skutkami swych przejściowych, a tak drogo okupionych tryumfów.

Wielka skrucha po niewczasie

JAK UMIERALI DWAJ STRACENI BANDYCI W RÓWNEM.

W Równem stracono przez powieszenie dwuch schwytanych bandytów Jaremczuka i Kozłowskiego, w następujących okolicznościach:

Ostatnią noc spędzili skazańcy razem w jednej celi. Jaremczuk całą noc płakał, krążąc niespokojnie po celi więziennej, zaś Kozłowski położył się około północy i wkrótce zasnął. Zbudził się sam, około godz. 5 rano.

Niebawem zjawili się duchowni: katolicki i prawosławny. Skazańcy wyspowiadali się z ogromną skruchą i wciąż płacząc, wyczekiwali ostatniej chwili ich życia. Jaremczuk zapytał w pewnej chwili duchownego:

— Batiuszka, czy ja mogę Boga o glądać? Jeśli tak, to może i lepiej, że odchodzę na tamten świat?...

Około godz. 6 rano zjawił się w celi skazanych prokurator i powiadomił ich, że p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, co wywołało u obu skazańców nowy atak rozpaczy. Gdy się nieco uspokoili, związano im ręce i wyprowadzono na plac egzekucji, wśród zabudowań więziennych, w miejscu niewidocznem ani dla więźniów, ani z zewnątrz.

U stóp szafotu czekał już kat z pomocnikami. Po odczytaniu wyroku przez prokuratora — skazańcom zawiązano oczy, poczem prokurator zwrócił się do kata ze słowami: „Panie kacie, czyń pan swoją powinność!“ Skazani błagali wszystkich obecnych, by im darowali ich winę, taksamo zbolałe ich wargi szeptały „Boże, Boże — daruj“.

Najpierw stanął na ruchomej podstawie Jaremczuk. Kat założył mu pętlę na szyję, a pomocnik poderwał podstawę. W tym momencie ciało skazanego spadło w próżnię, wynoszącą około 50 cm. Jeszcze tylko parę drgawek przedśmiertnych i skazaniec był trupem. Tak samo zginął Kozłowski. Ostatnie słowo: „Boże, Boże“... ugrzęzło mu w gardle...

Po dokonaniu egzekucji kat rzucił białe rękawiczki pod szafot i zameldował, że wyrok wykonał, poczem od szedł. W dwie godziny potem ciała skazańców, w prostych białych trumnach pochowano na cmentarzu skazanych i samobójców.

Przed gmachem więziennym, w dniu egzekucji zgromadził się tłum i żądał wpuszczenia go na miejsce egzekucji. Sprzeciwił się temu naczelnik więzienia. Lecz ludzie żądni niezwykłych a okropnych wrażeń, nie dali za wygraną i zwrócili się do prokuratora z prośbą o dopuszczenie ich jako świadków egzekucji. Tu jednak również nic nie zdołali uzyskać. Odeszli wielce niezadowoleni.

Jako charakterystyczny dla naszych czasów fakt podajemy, iż na pomocników kata zgłosiło się 15 osób, które nawzajem przelicytowywały się opuszczając z ceny wynagrodzenia za czynność poderwania podstawy z pod nóg skazanych. Wreszcie stanęło na sumie 40 zł., za którą to cenę zgodził się jeden z tych niesamowitych ludzi zostać pomocnikiem kata. Pozostał on już w gmachu więziennym i spędził noc razem z katem w jednej ubikacji.

Zgubiony pierścionek

ZNALAZŁ SIĘ W MARCHWI.

Niejaka pani Rereit, mieszkająca na własnej fermie w departamencie Finistere, zgubiła na początku lata bardzo cenny pierścionek zaręczynowy, ozdobiony brylantami i rubinami.

Choć jednak cały jej dom przeszukano skrzętnie, kosztownej i drogiej pamiątki nie można było znaleźć. Przepadła bez śladu. W tych dniach właścicielka zgubionego pierścienia, skrobiąc — jak donoszą dzienniki paryskie — marchew, uczuła nagle pod nożem coś twardego, rozciąwszy więc marchew skrobaną, ujrzała zdumiona utkwiony w niej pierścień, który już dawno opłakała! Jak przypuszczają, służąca pani Rereit musiała wyrzucić ten pierścionek razem ze śmieciami do śmietnika, zkąd popadł w nawóz ogrodowy i w końcu znalazł sie w marchwi, która go obrosła.

Ze świata.

CIEKAWY DOKUMENT.

W najbliższym czasie Ermitaż w Leningradzie opublikuje tekst odkrytego niedawno dokumentu z dziedziny historji matematyki. Dokument ten jest papyrusem egipskim. Został on odcyfrowany przez rosyjskich uczonych Turajewa i Struwego. Papyrus podaje sposób wymierzania obwodu koła i powierzchni kuli. Zadanie to, jak wynika z tego zabytku, znane już było egipcjanom na 1800 lat przed naszą erą, podczas gdy do czasów obecnych obliczanie obwodu koła i powierzchni kuli ogólnie było przypisywane Archimedesowi z 3 wieku przed Chrystusem.

BIBLIOTEKA KONGRESU STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Bibljoteka Kongresu St. Zjednoczonych otrzymała od Johna D. Rockefellera sumę 700.000 dolarów na zakup materjałów źródłowych do historji Stanów Zjednoczonych. Wartość książek, darowanych bibljotece w roku ubiegłym oceniano na 400 tys. dolarów. W chwili obecnej bibljoteka Kongresu posiada przeszło 6 miljonów książek, manuskryptów, map, sztychów itd. Otrzymuje ona dziennie przeciętnie 373 książki, 80 map, 41 kompozycyj muzycznych, 131 broszur i przeszło 1000 dzienników oraz pism perjodycznych.

JAPOŃSKIE PRZEPISY O RUCHU KOŁOWYM.

We wszystkich krajach istnieją takie same wskazówki, co do ruchu kołowego. Niekiedy jednak ułożone są w sposób bardzo zabawny, jak o tem świadczą następujące ogłoszenia, które czytać można w Japonji:

„Gdy szanowny policjant podniesie rękę, zatrzymaj szybko swój pojazd. Czuwaj nad tem, ażeby nie wyminąć miejsca, w którem on się znajduje i ażeby nie obrazić go w żaden inny sposób“.

„Kiedy przypadkiem przechodzień stanie na twojej drodze, zagraj dźwięcznie na trąbce twego samochodu. Jeżeli nie ustąpi pomimo to, zagraj ponownie na trąbie z większą siłą i rzuć ku niemu ostry okrzyk, najlepiej: „Hi! Hi!“

„Pozostaw biegnącemu psu miejsce do rozpędu. Bacz, aby przez lekkomyślność nie wpadł pomiędzy koła twego pojazdu“.

Trudno o więcej uprzejmości!

JESZCZE PRĘDZEJ.

Pan J. M. White, jeden z licznych „królów“ przemysłu amerykańskiego, buduje obecnie samochód o 3-ch motorach dwunastocylindrowych, co przedstawia w sumie siłę 1.500 koni parowych. Maszyna ta ma temu zwarjowanemu sportsmanowi umożliwić pobicie obecnego rekordu szybkiej jazdy automobilowej, wynoszącego przeciętnie około 328 kilometrów na godzinę, a ustanowionego przez majora Seegrave'a. Pan White ma nadzieję „dojść“ do 415 kilometrów na godzinę, ale tylko na specjalnej plaży morskiej w pobliżu Daytona (Floryda). O ile oczywiście nie skręci przy tym eksperymencie karku, gdyż już major Seegrave omal nie padł ofiarą tych niepomiernych ambicyj rekordowych.

DZIWNY, ALE PRAKTYCZNY WYROK

Niedawno wydano w Anglji wyrok sądowy, mocą którego skazano pewnego urzędnika pocztowego na karę zasadzenia 100 drzewek. W Anglji są drzewa bardzo lubiane i dlatego, jeżeli ktoś przez niedbalstwo przyczyni się do zaniku drzewa owocowego lub innego, zobowiązany jest zasadzić nowe drzewka. Podobny uzus przydałby się bardzo w krajach, gdzie panuje ogólny brak drzew owocowych.

KOMPOZYCJA.

Kompozytor: — Pani baronowa chciała sie ze mną widzieć! Czem mogę służyć?

— Chciałam pana poprosić, aby mi pan skomponował sygnał dla samochodu.

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Odziałowy".

Od poniedziałku 2 stycznia II-ga serja
W roli głównej IWAN MOZZUCHIN.

Następny program: „BESTJA MORSKA".

CASANOWA

Kino „SFINKS"

Od wtorku 3 stycznia i dni następne. — Wystąpi światowa artystka Liliana Harvey w obrazie p. t

„Księżniczka Szelmutka"

Pikantna farsa w 11-u aktach.
Nad program: „NIESAMOWITA RODZINKA" komedja w 2 -ch aktach.
Do obrazu przygrywać będzie pierwszorzędny kwartet pod batutą znanego skrzypka Edmunda Sieji

Anons: Wkrótce film, o którym cały świat mówi
„TROSKI SZATANA"
dramat w 12 aktach w roli głównej
LYA DE PUTI.

ś † p.

Franciszek Piątek

zmarł śmiercią tragiczną dnia 1 stycznia 1928 r.
przeżywszy lat 45

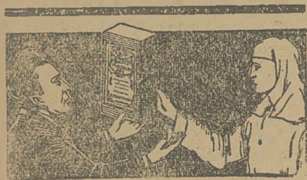
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Renardowskiego na cmentarz staro-sielecki nastąpi dnia 4 stycznia o godzinie 4 po poł. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w smutku

ŻONA, CÓRKI I ZIĘĆ

OGŁOSZENIE.

SZMUL GRINBAUM zamieszkały w Czeladzi przy ul Bytomskiej w domu Trząskiego Nr. 83 — przeniósł się do Sosnowca, dnia 6 grudnia 1927 r do domu własnego przy ul. Kowalskiej Nr. 10. 27

Mondil i Szeligowski
Fabryka Cegły wapienno piaskowej w Lublińcu
G. ŚLĄSK.
URUCHOMIONA.
Cena [illegible] się do wszelkiego ro[illegible]
[illegible]
[illegible] w[illegible] 8056



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277



Choroby płuc!

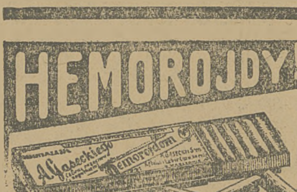
Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 A. Gąseckiego
w Warszawie, 41 Leszno.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382





Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5901

WEZWANIE.

Na zasadzie art. 97 Ustawy z dnia 29 października 1920 roku o spółdzielniach (Dz. Ustaw Nr. 111 poz. 733) Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Cywilny przy ul. 1 Maja Nr. 19 niniejszem zawiadamia

„Zarząd Spółdzielni Zjednoczonych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu oraz członków tejże Spółdzielni

że na dzień

7 stycznia 1928 roku na godzinę 10-tą rano

w sali tegoż Sądu Nr. 1 wyznaczony został termin rozprawy do zatwierdzenia obrachunku dopłat, złożonego przez adwokata Wiktora Jędrzejewskiego, jako syndyka masy u padłości firmy „Spółdzielnia Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu sp. z ogr. odp." (N. Z. 1020|25)

23 St. Sekretarz Sądu:
M. KYRCZ.

Zarząd Telefonów Sosnowieckich P. A. S. T.

podaje do wiadomości pp. Abonentów, że stosownie do Rozporządzenia p. Ministra Poczt i Telegrafów z dn. 24 grudnia 1927 r. o częściowej zmianie taryfy telefonicznej z dn. 15 czerwca 1927 r., obowiązującej na sieciach eksploatowanych przez Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R.P. z dnia 29 grudnia 1927 r. Nr. 116 poz. 992, z dniem 1 stycznia 1928 r.

1. opłata wstępna za przyłączenie do centrali aparatu głównego wynosić będzie zł. 150.
2. opłata za przekazanie przez abonenta aparatu telefonicznego wraz z lokalem innej osobie wynosi 25 zł.

Pozostałe opłaty pozostają bez zmiany.

21 Z poważaniem
Zarząd Telefonów Sosnowieckich.

„NERWOL"

wyrobu chemika Dra FRANZOSA

jedyny radykalny i wypróbowany środek na REUMATYZM, KŁUCIE z powodu przeziębienia i POSTRZAŁ czy ISCHIAS.
ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERJACH.
Główna sprzedaż APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1. 7883

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Gospodyni poszukuje zajęcia do pojedyńczej osoby. Zgłoszenia Adm Gazety pod „Gospodyni" 4

Kupno i sprzedaż.

Garnitur mebli pluszowych do sprzedania tamże pokój umeblowany do wynajęcia. Konstantynowska Nr. 1 wiadomość u stróża. 8559

Okazyjnie sprzedam urządzenie sklepowe prawie nowe. Wiadomość Fotografja „Apollo" Modrzejowska 16 8545

Lokale.

Samotna osoba przyjmie na mieszkanie inteligentną panią. Zgłoszenia „Kurjer Zach." Sosnowiec, pod „mieszkanie". 8517

Różne.

Serdeczne podziękowania „Staremu Przyjacielowi" ślą S. i Konieczkówny. 5

Przybłąkanego wilczura można odebrać za zwrotem kosztów. Sosnowiec — Milowice, kolonja Brazylja 3, F. Jurek. 24

Dnia 30 grudnia w nocy od godziny 11 do 1 i pół w Pogoni zgubiono futro męskie. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą. Sosnowiec Zgoda 5, Dudzikowski. 19

Zgubiono saszewkę na ul. Piłsudskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec 20

Zgubione dokumenty.

Zaginęło pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo Będzińskie na rok 1927, Romanowi Trytko. 8535-3

Adamek Mieczysław zgubił książkę Kasy chorych 1

Franciszek Kacsor zgubił książkę Kasy chorych. 2

Eugenjusz Biesayński zgubił książkę Kasy Chorych. 3

Szlachta Janina zagubiła książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez Szklarnię Zawiercie 20-3

Woźniak Stanisław zgubił książeczkę Kasy Chorych Nr. 10757, daną przez Cementownię Wysoka poczta Łazy. 25

Stanisław Utracki zgubił książkę Kasy Chorych Nr. 45299. 22-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Baźnicka.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1.